

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1425 Lachman Lane
Pacific Palisades CA 90272
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@aol.com
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald - Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2014

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2014 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 450 egzemplarzy

Na początku

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki — Hebr. 13:8.

Niezmiennność jest tylko jednym z atrybutów Jezusa Chrystusa. Od czasu, gdy po raz pierwszy pojawia się jako Logos, aż po eony wieczności, cel Syna Bożego pozostaje zawsze taki sam: całkowicie wypełnić wolę swego Ojca, Boga Jahwe.

To właśnie ta cecha czyni Go tak całkowicie niezawodnym i wiarygodnym. Jego obietnice nigdy nie zawodzą, Jego słowo jest niezłomne. Jego naśladowcy zawsze mogą liczyć na Jego pomoc.

Niniejsze wydanie The Herald dokonuje bliższej analizy charakterystyki Syna Bożego – od Jego początków w odległej przeszłości, czasach „na początku”, aż do chwalebnej i wiecznej przyszłości, jaka jest zagwarantowana przez Jego życie, śmierć, zmartwychwstanie i powrót.

„Obraz niewidzialnego Boga” to artykuł, który zajmuje się stworzeniem Logosa i wprowadza znaczenie Jego imienia „mądrość Boża”. Artykuł „Stworzyciel” analizuje Jego rolę w stworzeniu wszechświata.

„Michał, twój książę” to analiza roli Jezusa jako opiekuna starożytnego narodu izraelskiego. On jest niewidzialnym obrońcą i przewodnikiem dla „wybranych” potomków Abrahama.

Jezus dał się bliżej poznać w czasie swego pierwszego przyjścia. Narodził się na ziemi jako doskonały człowiek, aby przekazać nam wiedzę o swoim przyszłym Królestwie. Swoje nauczanie zilustrował licznymi cudami. Następnie umarł jako „okup za wszystkich” i został wzbudzony z martwych. Jego uczniowie pozostawili „Naoczne świadectwo” tego, że był Mesjaszem.

Jego praca wśród naśladowców od czasu wniebowstąpienia aż do dnia dzisiejszego jest opisana w artykule „Nasz orędownik”. Opisuje on opiekę, jaką zmartwychwstały Zbawiciel obejmuje swoją Oblubienicę, swój Kościół.

Zwieńczeniem misji Syna Bożego będzie Jego powrót oraz przywrócenie ziemi i jej mieszkańców do doskonałości, jaką mieli nasi rodzice w ogrodzie Eden. Artykuł „Przygotowanie do wieczności” wyja-

śnia rzeczywistość ukrytą w obrazowym języku przypowieści i cudów, dokonanych w czasie pierwszego przyjścia Jezusa.

„Ponad wszelką nadziemską władzą” to rozważania z naszego stałego cyklu „werset po wersie”. Ich przedmiotem są dowody ze Starego Testamentu, które apostoł Paweł odnosi do Jezusa w pierwszym rozdziale Listu do Hebrajczyków.

Mamy nadzieję, że nasi Czytelnicy zaakceptują te artykuły w duchu, w jakim zostały napisane — jako hołd wdzięczności dla naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Listopad/Grudzień 2013

Na początku	3
Stworzyciel	4
Obraz niewidzialnego Boga	9
Michał, twój książę	14
Naoczne świadectwo	17
Nasz orędownik	20
Przygotowanie do wieczności	23
Ponad wszelką władzą	27

Stworzyciel

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga — Jan 1:1-2.

Jedna grupa Chrześcijan uważa, że pierwszych pięć wersetów Ewangelii Jana odnosi się do dwóch odrębnych bytów. Druga grupa czyta te same słowa i traktuje je jako odniesienie do dwóch form działalności tej samej istoty. Z całą pewnością, oba obozy zdają sobie sprawę z tego, że określenie Logos albo Słowo odnoszą się do naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Obie grupy wiedzą, że był On z Bogiem od początku, nawet przed stworzeniem, oraz że to Logos uczynił wszystkie rzeczy. Bez Logosa nie powstała żadna z rzeczy, które powstały.

	Działanie lub przymiot lub relacja Logosa	Werset
1	Na początku „był”	Jan 1:1
2	„był u ho theos”	Jan 1:1
3	„theos był logos”	Jan 1:1
4	Wszystko przez nie powstało	Jan 1:3
5	Bez niego nic nie powstało	Jan 1:3

Antytrynitarze mogliby nie zgodzić się ze stwierdzeniem wskazanym w pkt. 3 powyżej, ale w rzeczywistości, tekst grecki mówi po prostu „bóg był słowem”. Większość tłumaczeń oddaje ten fragment jako „słowo było bogiem”.

Inne zapisy Pisma Świętego wskazują, że Pan Jezus stworzył świat:

6	Wszystkie rzeczy zostały stworzone przez Niego	Kol. 1:16
7	Wszystkie rzeczy zostały stworzone dla Niego	Kol. 1:16
8	Przez Niego wszystkie rzeczy są utrzymywane razem	Kol. 1:17

Wersety z listu do Kolosan stanowią szerszą perspektywę potrzebną dla rozważenia podstawowych stwierdzeń zawartych w Jana 1. Jezus stworzył „wszystkie rzeczy”; stwierdzenie to obejmuje zarówno rzeczy

widzialne jak i niewidzialne, istoty ziemskie i duchowe. Życie pochodzi od Jezusa. On je stworzył. Wersety te wskazują również na aspekt zamiaru. Wszystkie rzeczy zostały stworzone dla Jezusa. Co więcej, wynika z nich również i to, że wszystkie rzeczy pozostają spójne dzięki Niemu. Jezus jest nie tylko stworzycielem życia i „kosmosu”, zgodnie z oświadczeniem św. Jana (rodzaju ludzkiego), On również podtrzymuje wszystkie rzeczy i utrzymuje je razem. Potwierdza to Hebr. 1:3, zgodnie z którym Syn Boży „podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy”.

Rola Boża w dziele stworzenia jest określona przez następujące zapisy:

	Działanie lub przymiot lub relacja Boga	Werset
9	Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.	1 Mojż. 1:1
10	Bóg [Jahwe] stworzył wszystko (przykładowe wyliczenie obejmuje niebo, ziemię, człowieka, Izrael, światło, ciemność, pokój, zło w znaczeniu katastrof będących narzędziem karania, zbawienie)	Izaj. 45: 5-14
11	Bóg [Jahwe] stworzył niebo, dał ludziom swego Ducha, itp.	Izaj. 42:5
12	Bóg [Jahwe] swoją mocą stworzył ziemię i utwierdził świat przez swą mądrość.	Jer. 51:15
13	Pan, Bóg Wszechmogący, który był i który jest, i który ma przyjść, stworzył wszystko dla swej przyjemności.	Obj. 4:8, 11
14	Bóg stworzył pokarmy i małżeństwo, aby było przyjmowane z dziękczynieniem przez tych, którzy wierzą i znają prawdę.	1 Tym. 4:3

	Działanie lub relacja względem Boga	Działanie lub relacja Logos	Werset
15	Na początku Bóg stworzył	Na początku Logos był z Bogiem i wszystkie rzeczy zostały stworzone przez Logosa.	1 Mojż. 1:1 Jan 1:1
16	Bóg [Jahwe] stworzył wszystko (przykładowe wyliczenie obejmuje niebo, ziemię, człowieka, Izrael, światło, ciemność, pokój, zło w znaczeniu katastrof będących narzędziem karności, zbawienie)	Logos [Jezus zanim przyszedł jako człowiek] stworzył wszystkie rzeczy, łącznie ze światem oraz duchowym i ziemskim i ziemskim życiem	Izaj. 45: 4-14, Jan 1:3, Kol. 1:16
17	Bóg stworzył wszystkie rzeczy ...	Przez Jezusa	Efez. 3:9
18	Bóg wyznaczył ...	Syna jako dziedzica wszystkich rzeczy	Hebr. 1: 1-3
19	Bóg stworzył wieki [światy] ...	przez [gr: dia] swego Syna	Hebr. 1:2
20	Jeden jest Bóg ...	jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus	1 Tym. 2:5
21	Jeden jest Bóg, Ojciec	i jeden Pan, Jezus Chrystus	1 Kor. 8:6
22	z [gr: ek] którego pochodzi wszystko	przez [gr: dia] którego wszystko istnieje	1 Kor. 8:6

Gdy porównamy pkt 1 z pkt 9 i pkt 6 z pkt 10, łatwo zrozumiemy, dlaczego większość Chrześcijan po prostu traktuje Boga i Jezusa łącznie, jako dwa imiona tej samej jednostki: Boga. Obaj istnieli „na początku” oraz obaj opisani są jako stwórcy. Z całą pewnością te frag-

menty Pisma Świętego wskazują, że każda nietrynitarna chrystologia będzie wadliwa, o ile nie będzie przypisywać naszemu Panu Jezusowi wszelkiej mocy i władzy, w które te zapisy Pisma Świętego wyraźnie Go wyposażają. Z porównania tego wynika jednak coś więcej. Powyższa tabela zawiera kilka wersetów które uniemożliwiają zrównanie Boga z Logosem, ponieważ zaznaczają wyraźną różnicę między nimi. Punkty 15 i 16 pokazują wspólne role Boga i Logosu w czasie stworzenia. Punkty od 17 do 22 pokazują różnice, na które Biblia zwraca uwagę. Jezus pojawia się tutaj nie jako Bóg, ale jako Boży wybraniec, Boże narzędzie zaszczycone Jego łaską, Syn Boży i Jego partner w wielkim dziele stworzenia. Obaj dzielą rolę twórcy i tytuły Zbawiciela, Pana i Króla. Ale wykonują oni również swe charakterystyczne role, których nie można dzielić. Pierwsza z nich jest przedstawiona w punkcie 20. Bóg nie jest, a nawet nie może być pośrednikiem między sobą samym a człowiekiem. To jest wyjątkowa rola Jezusa. Bóg i człowiek są sobie obcy. Zgodnie z planem Bożym, Jezus ma pełnić rolę pomostu albo inaczej mówiąc pośrednika, nie po to, aby doprowadzić Boga do poziomu człowieka, ale w celu podniesienia człowieka do poziomu, na którym Bóg mógłby znów mieć z nim społeczność.

Język grecki jest bardzo precyzyjny, jak pokazano to w pkt 19 i 22. W obu przypadkach błogosławieństwa Boże w dziele stworzenia są opisane jako płynące „ek” Boga i „dia” Jezusa. Oba przyimki zostały określone przez Euklidesa, ojca geometrii. Jego definicje w tym względzie są dość precyzyjne. „Ek” określa linię prostą zaczynającą się w środku kręgu i prowadzącą na zewnątrz. „Dia” określa linię prostą przechodzącą przez koło, przez jego środek, wychodzącą na drugą stronę. Jest ona opisywana słowem „średnica”. Zwróćmy uwagę na prostotę przesłania Biblii. Wszystko pochodzi „z” Boga i „przez” Jezusa. Są to dwa odrębne podmioty, o dwóch odrębnych imionach. Działali razem w tworzeniu, ale od czasu tworzenia ich role się rozeszły. Poniższa tabela pokazuje proces, w jaki postępowała ta rozbieżność

	Działanie lub relacja względem Boga	Działanie lub relacja Logos	Werset
23	Bóg [Jahwe] jest sam, oprócz Niego nie ma innego	Jezus powiedział: mój Ojciec większy jest niż ja, „wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego”	Izaj. 40: 5, 6; Jan 14:28; Mar. 15:34; Jan 20:17

24	Bóg będzie wszystkim we wszystkich, położy wszelkie rzeczy pod stopy Jezusa. Wszystkie rzeczy, za wyjątkiem samego Boga Ojca. Syn również będzie Mu poddany.	Bóg wszystko podda Chrystusowi. Chrystus odda królestwo Bogu. Wtedy Syn [choć zawsze będzie królem] będzie również Mu [Bogu] poddany [w posłuszeństwie], Bogu, który podał wszystkie [inne], co pod Niego [Jezusa].	1 Kor. 15:24,27, 28
25	Każda rodzina [gr. patria] wywodzi swe imię od Boga, który sam jest ojcem...	... naszego Pana, Jezusa Chrystusa	Efez. 3:14, 15
26	Boża wola i wieczny cel są wartościami najwyższymi a Boża wola jest realizowana przez Chrystusa, który sam podał swą wolę pod wolę niebiańskiego Ojca.	Efez. 3:11; Łuk. 22:42; Dz. Ap. 13:22, 23

Według tych Pism, Logos jest poddany Ojcu, a nie „współistotny” w stosunku do Niego, zgodnie z definicją sformułowaną przez autorów atanazańskiego wyznania wiary. Bóg jest najwyższy, jest Ojcem, błogosławionym Jahwe. Choć uwielbił Jezusa, to jednak Syn podlega Mu i okazuje swe posłuszeństwo. Wszystko wypływa z Niego. Upodobało się Bogu, aby w Jezusie zamieszkała cała pełnia, aby przez Jezusa przepływały wszystkie błogosławieństwa i życie (Kol. 1:19). Ale czy jakkolwiek werset Pisma Świętego mówi, że Bóg i Jezus są sobie równi? Oto kilka z nich, które zdają się sugerować taki wniosek:

	Relacja Logosa względem Boga	Werset
27	„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu” (BW)	Filip. 2:5-8

28	Postawa zademonstrowana przez Jezusa jest stawiana nam za przykład do naśladowania. W innym miejscu mamy powiedziane, jaka była postawa Szatana: „Wstąpię na szczyty obłoków, zrównam się z Najwyższym”.	Izaj. 14:12-15
29	„Ja i Ojciec jedno jesteśmy”.	Jan. 10:30

W tekście listu do Filipian (por. punkt 27), Jezus jest opisany jako istniejący „w postaci Bożej” przed swym przyjściem na ziemię. Unitarianie są zatem w błędzie, gdy mówią, że Jezus rozpoczął swoje życie dopiero jako dziecko. Jezus istniał wcześniej w postaci Bożej, jako duchowa istota, „ponad aniołami”. Zgodnie z tym, co powiedział Jan, Jezus „był” już na początku; jest to wyrażenie odnoszące się do czasu, gdy Bóg i Jego Jednorodzony Syn zwrócili swą uwagę na plany, jakie mieli przygotowane, aby stworzyć wszechświat zaludniony przez żywe istoty będące obrazami Boga. Logos rozpoczął swój byt „ponad” innymi istotami duchowymi. Wynika z tego, że jedna istota duchowa może być znacznie powyżej wszelkich innych istot duchowych i rzeczy ziemskich, a jednak nadal być niższa niż Boga w niektórych aspektach. Ta właśnie myśl zdaje się być argumentem apostoła Pawła, który stwierdza, że byłoby to potraktowane jako akt uzurpacji lub rabunku, gdyby Jezus pragnął być „równy” Bogu. Trynitarze głoszą, że skoro Jezus ani myślał o tym, aby być równym Bogu, to oznacza to, że już wcześniej był Mu równy. Ale sformułowanie użyte przez apostoła Pawła, oznaczające dążenie do zmiany i osiągnięcia jakiegoś nowego stanu, nie oznacza jednocześnie utrzymywania tego stanu. Określenie to jest używane w innych miejscach Pisma Świętego (por. Mat. 13:19; Jana 6:15 i 10:12), gdzie oznacza zabieranie, przejmowanie siłą. Konstrukcja ta nie odnosi się zatem do czegoś, co już się ma, ale do czegoś, czego się nie posiada, o ile nie wejdzie się w jego posiadanie lub nie zabierze się tego siłą. Profesor Strong definiuje to słowo jako „plądrować”.

Jezus jest już „jednorodzonym Synem” (Jan. 1:18), „pierworodnym wszelkiego stworzenia” (Kol. 1:15), „początkiem stworzenia Bożego” (Obj. 3:14). Jest On postawiony wysoko powyżej aniołów i księstw; cieszy się ciągłą społecznością z Ojcem niebieskim, w którego domu zamieszkuje. Wszystko należy do Niego, a jednak nie wyciągnął ręki po coś, co do Niego nie należało: równość Bogu. On jest kochającym i pokornym Synem, nie aspiruje do nicze-

go, czego Bóg sam Mu nie dał. Apostoł Paweł mówi, że powinniśmy mieć tego samego ducha. Nie powinniśmy rozmyślać o uzurpacji ani nie powinniśmy planować grabieży. Podobnie jak Logos, powinniśmy być wdzięczni za to, co Bóg nam dał; żyć w gotowości do oddania lub „wyniszczenia samego siebie”, jeśli miałyby to służyć Bogu.

Dokładnie to uczynił Jezus. Jako wolna jednostka, oddzielna od Boga lecz żyjąca obok niego, unizył On samego siebie, opuścił swoją poprzednią chwałę i stał się ciałem. Nawet to oddał w czasie swej służby, w ciągu której dokonywał uzdrowień a w końcu poniósł śmierć. Oddał swoje ciało za życie świata. Powinniśmy naśladować takie właśnie usposobienie i postawę, zgodnie z Filip. 2:9-11.

Jaka była odpowiedź Boga? Odpowiedzią są kolejne wersety: „Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:9-11). Zauważmy, że to wywyższenie Jezusa opisywane jest zarówno jako nagroda za zachowanie przez Jezusa ducha ofiary i posłuszeństwa, ale również jako łaskawy dar (gr. „charis”, werset 9) od „Ojca”. Bóg wynagrodził wierność Jezusa. Oznacza to, że Jezus jest osobą pełną cnoty, istotą, która została stworzona na podobieństwo Boga, tak jak my. On jest Synem, którego Bóg umiłował tak, jak miłujemy odrębne istoty, które pochodzą od nas: naszych synów i córki. Błogosławieństwa płyną „od” Boga „do” Jezusa. Co więcej, nadzwyczajne wywyższenie Jezusa na skutek zmartwychwstania również jest opisane jako „łaskawy dar”. Bóg nie był zobowiązany do wywyższenia Jezusa wyżej niż stan, jaki zajmował On poprzednio jako Logos. W rzeczywistości, gdy Jezus modlił się do Boga w dniu swojej śmierci, po prostu poprosił o przywrócenie Go do poprzedniej chwały: „A teraz Ty mnie uwielbij, Ojczy, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał” (Jan. 17:5). Alleluja, jakże to wielki przykład pokory i miłości naszego Pana Jezusa, Mesjasza!

Wyraźne dostrzeżenie tych niuansów pomoże nam zrozumieć jedność, o której Jezus mówił w Ewangelii Jana 17 (pkt. 29). Jest to jedność celów i woli, która charakteryzuje tych, którzy nauczyli się doceniać ducha niebieskiego Ojca i Jego Syna. To harmonia celów i radości współpracy, której przykładem jest bezinteresowna relacja między Ojcem i Synem. Ten sam rodzaj relacji na poziomie ziemskim cechuje ziemskich ojców i synów oraz relację męża i żony. Jan 17:17-14 zapowiada, że będzie ona dziedzictwem wszystkich prawdziwych naśladowców Jezusa

Chrystusa. Kiedy zaczynamy dostrzegać miłość, która istnieje między Ojcem i Synem, zaczynamy widzieć chwałę Jezusa; chwałę, którą według oświadczenia naszego Pana, dał Mu Bóg, ponieważ umiłował Jezusa przed założeniem świata.

	Rola Boga	Rola Jezusa	Werset
30	Bóg uczynił wszystkie rzeczy przez Jezusa	Wszystkie rzeczy zostały uczynione przez Logosa	Jan 1:3
31		Kosmos (ludzie) został stworzony przez Jezusa	Jan 1:10
32	Bóg stworzył wieki przez Jezusa	Hebr. 1:2
33	Bóg dał Jezusowi moc czynienia znaków	Zamienił wodę w wino	Hebr. 2:4; Jana 4:46
34	Jezus prosi Boga, by uczynił Jego naśladowców doskonałych w jedności z nimi	... tak jak Jezus i Bóg już są doskonali w jedności	Jan 17:23
35		Syn Boży Jezus Chrystus pochodził z („ek”, od) nasienia Dawida według ciała	Rzym. 1:3
36	Bóg uczynił Jezusa wyższym od aniołów, ponieważ Jezus otrzymał wyższe imię	Hebr. 1:4
37	Od Boga Jezus został uczyniony dla nas mądrością	1 Kor. 1:30
38	Bóg uczynił Jezusa na podobieństwo ludzi	Jezus wyparł się samego siebie	Filip. 2:7
39	Bóg uczynił Jezusa arcykapłanem według porządku Melchisedeka na wieki.	Hebr. 6:20

40	Nasz „nowy człowiek” jest stworzony przez Boga	Jezus jest naszym bratem, a nie naszym Ojcem	Efez. 4:24; Hebr. 2:11; Kol. 1:2; Mat. 23:9
41	Bóg jest głową Chrystusa, tak jak ...	Chrystus jest głową męża ... tak jak mąż jest głową żony	1 Kor. 11:3; Efez. 1:22; 4:15; 5:22; Kol. 1:18.
42	Bóg jest doskonały	Jezus, choć już był święty i bez grzechu, został uczyniony doskonałym przez cierpienia.	5 Mojż. 32:4; Hebr. 2:10
43	Bóg wie o wszystkim	W 33 roku n.e. Jezus nie znał dnia ani godziny nadejścia Jego królestwa; ponadto nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał.	Mat. 24:36; Hebr. 5:8
44	Bóg nie może umrzeć	Jezus umarł, jego dusza umarła, był w „hades” (w stanie śmierci), po czym został wzbudzony przez Boga	Obj. 1:8; 1 Tym. 1:17; Obj. 1:18; Dzieje Ap. 2:24, 27, 31, 32; Ps. 110:1
45	Bóg uczynił ziemię swą mocą i mądrością	Jezus identyfikuje siebie z mądrością Bożą	Jer. 51:15 (por. Mat. 23:24-36 z Luk. 11:49-51)

Więc jaka była rola Logosa w Stworzeniu? Logos był narzędziem, przez które Stworzenie zostało zrealizowane. Po pierwsze, sam został stworzony. Tak jak my nie mamy niczego, czego byśmy nie otrzymali, podobnie Jezus nasz Pan, trzymał wszystko od Boga. On był odbiorcą Bożej miłości. Był jedynym stworzeniem Bożym, pierworodnym wszelkiego stworzenia, początkiem stworzenia Bożego.

Następnie, Jezus stał się tym, który obdarza miłością. Stał się dla nas wszystkich, naszym Stworzycielem.

Wielki dawca, który sam wszystko otrzymał od Boga, oddał wszystko tworząc potężne i piękne zastępy anielskie. Oddał to tworząc piękne i doskonałe galaktyki, słońca, planety, a w końcu - życie na ziemi.

Nagle, dynamizm i głębokość relacji Jezusa i Boga staje się bardziej zrozumiałe. „Uczyńmy człowieka na obraz nasz” (1 Mojż. 1:26). I rzeczywiście, ich partnerstwo zostało zademonstrowane przy pracy. Rezultatem było arcydzieło, wynik współpracy i zaangażowania Boga i Logosa. Ich misja nie jest jeszcze zakończona, dopiero ją rozpoczęli.

Jezus powiedział: „Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam” (Jan 5:17). Historia i Pismo Święte pokazują nam, na czym polega ta praca i dlaczego jest ona potrzebna. Ludzkość upadła. Potrzebowała Zbawiciela; a prawdę mówiąc, potrzebowała dwóch Zbawicieli. Potrzebowała Boga, który zaplanował zbawienie i pozostał żywy, podczas gdy Jezus był w grobie. Musiał istnieć ktoś wystarczająco potężny, by podnieść Jezusa z grobu. Musiał też istnieć Zbawiciel, który mógł zrobić coś, czego nie mógł się podjąć sam Bóg. Zbawiciel ten miał stać się człowiekiem, podatnym na ucisk i cierpienia zadawane przez ludzi, który mógł umrzeć. Gdy już Bóg położył wszystkich nieprzyjaciół pod nogi Jezusa, wówczas Chrystus uczyni kolejną rzecz, która nie należy do roli Boga: będzie służył jako pośrednik między Bogiem a ludźmi. Co więcej, tu mamy do czynienia z cudem cudów: Jezus zaprasza nas, Chrześcijan, do udziału w tym wielkim dziele pośredniczenia, pełnienia roli królów i kapłanów, sądenia ludzi i aniołów, pełnienia roli pomostu między upadłą przeszłością i chwalebą przyszłością, którą obiecał Bóg dla całej ludzkości!

— Richard Kindig —

Obraz niewidzialnego Boga

Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem? I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży — Hebr. 1:5-6

Jezus nazywany jest „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1:15). Paweł mówi też, że to Ojciec nas „wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego” (Kol. 1:12-13). Słowo „ikona” oznacza „obraz” albo „przedstawienie” czegoś innego. Ponieważ Jezus jest przedstawicielem Ojca, jest „eikon” (gr.), czyli „obrazem”, „wyobrażeniem” tego, czym jest Ojciec (werset 15). Chociaż większość Chrześcijan zgadza się co do tego, że Jezus nie jest Ojcem, to jednak panuje powszechna różnica zdań co do tego, kim Jezus jest. Pierwszy rozdział listu do Kolosan daje nam część odpowiedzi na to pytanie.

„On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia” (Kol. 1:15). Jezus jest tutaj nazwany „pierworodnym” (z gr. „prototokos”) Bożym. Co oznacza w tym kontekście słowo „pierworodny”? Określenie to niekoniecznie oznacza pierwszego pod względem urodzenia; „prototokos” może również oznaczać pierwszeństwo jeśli chodzi o wagę lub rangę. W Septuagincie (grecka wersja Starego Testamentu) słowo „prototokos” pojawia się 130 razy. Połowie przypadków odnosi się ono do syna urodzonego jako pierwszego, w pozostałych przypadkach oznacza ono pierwszeństwo co do ważności. W Nowym Testamencie słowo „prototokos” (pierworodny) używane jest na wiele sposobów, jednak zwykle w jednym z tych dwóch znaczeń.

Pierwszy w czasie czy pierwszy co do ważności

Dlaczego apostoł Paweł nie opisał Jezusa jako „pierwszego, który został stworzony”? Takie sformułowanie nie pozostawiało by wątpliwości co do tożsamości Jezusa ani jego roli we Wszechświecie, zarówno minionej jak i tej należącej do przyszłości. Greckie słowo „protoktistos” oznacza „pierwszy, który został stworzony”. Jednak to greckie słowo nie jest używane w Nowym Testamencie. Czy zatem apostoł Paweł ma

na myśli to, że Jezus stoi na czele stworzenia? Gdy słowo „pierworodny” towarzyszy dopełnienie „z”, oznacza to, że ów pierworodny winien należeć do klasy, której dotyczy całe wyrażenie. „Pierworodny z domu faraona” oznacza osobę, która należy do domu króla egipskiego. Pierworodne ze zwierząt jest zwierzęciem. Pierworodny ze twórcy jest kimś, kto jest częścią tego, co zostało stworzone.

„On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy” (Kol. 1:18). W tym przypadku określenie „pierworodny” odnosi się do ponownych narodzin ze stanu śmierci. Jezus nie był pierwszym, który powstał z martwych, ale był pierwszym, który został podniesiony do nowego życia, do chwały Boskiej natury. Był pierwszym, który powstał z martwych, aby już nigdy nie umrzeć.

Słowo „protoktistos” [stworzony jako pierwszy] nie weszło do powszechnego użycia wcześniej, aż dopiero w drugim i trzecim wieku naszej ery. Kiedy zaczęto go używać po raz pierwszy, nie było wielkiej różnicy znaczeniowej między nim, a słowem „pierworodny”. Klemens używa tych słów zamiennie w swoich pismach. W ramach tych samych listów wyraźnie nazywa Jezusa „pierwszym, który został stworzony”, a następnie „pierworodnym”.

„Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone” (Kol. 1:16). Jezus był narzędziem, przez które dokonane zostało dzieło stworzenia, ale sam nie był Stworzycielem. To samo greckie słowo („di” lub „dia”) przetłumaczone zostało jako „przez” w Jan 1:3 i Hebr. 1:3. Jezus jest przed wszelkim stworzeniem, jest pierwszym z serii wszelkich stworzeń, ponieważ przez Niego Bóg dokonał stworzenia. Podobna konstrukcja została użyta w 1 Kor. 15:26, 27, gdzie mamy powiedziane, że „jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć”, ponieważ „wszystko bowiem



poddał pod stopy jego”. Następny werset wskazuje, że określenie „wszystko” nie obejmuje Boga, który wszystko poddał Chrystusowi.

Greckie słowo „wszystko” („pas”) może być przetłumaczone jako „wszystko inne” lub „wszyscy”. W ten właśnie sposób zostało ono przetłumaczone w Łuk. 13:2, 21:29 oraz Filip. 2:21. Apostoł Paweł nie naucza, że Jezus jest inny od stworzenia. W 1 Kor. 8:6 wyjaśnia, że Bóg Ojciec jest źródłem wszelkiego stworzenia, podczas gdy Syn jest narzędziem, przez które dzieło stworzenia zostało realizowane (por. również Przyp. 8:22-30, Jan 1:1-3). „On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane” (Kol. 1:17). Jezus istniał przed wszystkimi rzeczami, które zostały przez Niego stworzone.

„Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty [obrazem Boga – Kol. 1:15] i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię” (Hebr. 1:2-4, komentarz dodany). Syn w czasie swej przedludzkiej egzystencji był nie tylko narzędziem, przez które wykonane zostało całe dzieło stworzenia, lecz od chwili wzbudzenia do chwały nadal jest narzędziem, dzięki któremu zespolony jest i trwa cały wszechświat.

Pierworodny z umarłych

„On także jest Głową Ciała, Kościoła; On jest początkiem [gr. „arche”], pierworodnym [gr. „protokos”] z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy” (Kol. 1:18).

Jezus jest „arche” (początkiem) i „protokos” (pierworodnym) z umarłych. Czego dotyczą te słowa? Odnoszą się one do Jezusa jako Głowy Ciała Chrystusowego, pierwszego który miał być podniesiony z martwych, aby już nigdy nie umrzeć. Oba z tych słów mogą odnosić się do czegokolwiek, co jest „pierwsze z całej serii”.

„On jest początkiem Kościoła Chrześcijańskiego, jego korzeniem, źródłem i fundamentem, aktywnym początkiem, pierwszą zasadą i jego autorem. Jest początkiem wszelkich wpływów łaski i duchowego życia, które go napędzają i ożywiają. (...) Jest On nazwany pierworodnym z umarłych (...) ponieważ był pierw-

szym, który powstał do życia nieśmiertelnego, aby już nigdy więcej nie umrzeć. Wszyscy inni poza Nim, którzy zostali wzbudzeni do życia, umarli znowu, lecz śmierć nad Nim już więcej nie miała żadnej władzy” - Burkett's Notes on the New Testament.

Jezus zajmuje zwierzchnie stanowisko zarówno względem starego, jak i nowego stworzenia. Słowo „prymat” dosłownie oznacza „pierwszy”. Jezus był pierwszym, który został stworzony oraz pierwszym, który powstał z martwych, aby już nigdy więcej nie umrzeć. Jezus był pierwszy we wszystkim!

„A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego” (Obj. 3:14). List do Kolosan był przekazany do odczytania zborowi w Laodycei (por. Kol. 4:16). W liście do zboru w Laodycei, opisanym w Księdze Objawienia można znaleźć podobne wzmianki o Jezusie Chrystusie. Mamy tam wskazane, że jest On „początkiem [„arche”] stworzenia” (por. Obj. 3:14 z Kol. 1:15). W Obj. 2 i 3 Jezus mówi do swych kościołów, że jest „tym” lub „tamtym”. W omawianym wersecie, Jezus mówi, że jest „arche” stworzenia Bożego.

Lingwiści zajmujący się greką wskazują, że słowo „arche” użyte w tej strukturze zdania może oznaczać zarówno to, że Jezus jest pierwszym stworzonym bytem, albo też i to, że jest władcą nad całym stworzeniem. Może ono również oznaczać, że Jezus był źródłem wszelkiego stworzenia, choć takiej definicji nie ma nigdzie w Nowym Testamencie. Trynitarny autor R. Bowman omawiając słowo „arche” w swej książce napisał: „trzeba przyznać, że słowo to może nieść to znaczenie” (w tym sensie, że Jezus był stworzony jako pierwszy). Następnie przechodzi do zacytowania komentarza Alforda, mówiąc, że „arche poza tym kontekstem mogłoby oznaczać, ‘Chrystus jest pierwszym stworzonym bytem’” (zob. Robert M. Bowman, „Czy wierzyć w Trójcę”, str. 65). Autor ten wskazuje, że „arche” może być tak rozumiane o ile zostanie „wyjęte z kontekstu”, jednak w żaden sposób nie wyjaśnia tego rozumowania. Kontekst Objawienia 3 na pewno nie zabrania ani nie narzuca żadnej konkretnej definicji, która miałaby nam pomóc w zrozumieniu znaczenia tego słowa.

Inne komentarze wskazują na podobną zasadę, że ani znaczenie samego słowa „arche” ani też gramatyka Obj. 3:14 nie wykluczają idei, że Jezus jest pierwszym stworzonym bytem. Za każdym razem, gdy Jan używa w swych pismach słowa „arche”





w postaci pojedynczej, używa go dla określenia pierwszeństwa w czasie. Ani razu nie używa go w ten sposób dla określenia źródła. Ideą Obj. 3:14 jest to, że Jezus jest pierwszym z wszelkiego stworzenia. Jeśli Jezus jest rzeczywiście pierwszą stworzoną istotą, to jak możemy mówić, że Jezus stworzył wszystko (Kol. 1:15, 16)? Przypowieść pomaga nam odpowiedzieć na to pytanie. „Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna” (Przyp. 8:22). „Początek mądrości jest taki: Nabywaj mądrości, i za wszystko, co masz, nabywaj rozumu!” (Przyp. 4:7).

List do Rzymian głosi, że świat jest bez mądrości Bożej. Mówi, że świat „nie ma nic na swą obronę” (Rzym. 1:20), ponieważ powinien rozpoznać moc Bożą w stworzeniu. Ale nawet dziś nie zna Boga i nadal trwa w grzechu. Nie zna on również Syna, który został wysłany by odkupić człowieka, który jest Słowem Bożym, prawdziwą światłością, „która oświeca każdego człowieka [indywidualnie, bez wyjątku]”: i która „przyszła na świat” (Jan 1:9). Tak jak słowo mówione ujawnia niewidzialne myśli, tak Chrystus jako żywe Słowo objawia niewidzialnego Boga. Jezus, jako pośrednik między Bogiem a człowiekiem, powiedział: „Kto mnie widział, widział Ojca” (Jan 14:9).

Zgodnie z definicją, mądrość to zastosowana wiedza, czyli „codziennie życie praktyczne”. Mądrość jest niczym, o ile nie zostanie uzewnętrzniona. Bóg objawił nam swą mądrość przez Chrystusa: „Natomiast dla powołanych — i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą. (...) Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem” (1 Kor. 1:24,30).

Ewangelista Łukasz nawiązuje do preegzystencji Jezusa w ten sposób, że identyfikuje Go jako „mądrość Bożą”. Komentator A. Barnes czyni taką uwagę do tego wersetu: „Przez mądrość Bożą opisaną w tym miejscu bez wątplenia należy rozumieć samego Zbawiciela”.

W Przypowieściach Salomona znajdujemy wzmiankę, że Bóg przez mądrość uczynił cały świat: „Pan mądrością ugruntował ziemię i rozumem stworzył niebiosy” (Przyp. 3:19). Ta sama myśl odnosząca się do Chrystusa wspomniana jest w Kol. 1:15,16: „On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania,

czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone”. W tym fragmencie, Jezus nazwany został „pierworodnym wszelkiego stworzenia”, co jest analogią do określenia Jezusa jako Bożej mądrości w Przyp. 8:22-30. „Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. (...) Gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody. (...) Ja byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas.”

Jezus kocha tych, którzy Go szukają i kochają: „Miłuję tych, którzy mnie miłują, a którzy mnie gorliwie szukają, znajdują mnie” (Przyp. 8:17, por również Przyp. 1:28). Jezus chodzi drogami sprawiedliwości, tak jak czyni to mądrość: „Chodzę ścieżką sprawiedliwości, drogami prawa” (Przyp. 8:20). Począwszy od czasów pierwszych Ojców Kościoła aż do czasów nam współczesnych, Chrześcijanie wszystkich teologicznych przekonań - Arianie, Sabelianie, Unitarianie, a nawet Trynitarianie - powszechnie uznają, że nawiązanie do Mądrości w Przyp. 8 odnosi się do Jezusa Chrystusa.

„Mądrość opisana tutaj ma osobiste właściwości i sposób działania; tą inteligentną, boską osobą może być nie kto inny jak sam Syn Boży, któremu inne fragmenty Pisma Świętego przypisują znamiona charakteryzujące tutaj Mądrość” (Matthew Henry Commentary).

Komentarze żydowskie do tego fragmentu tłumaczą mądrość jako odnoszącą się do stworzenia. „Targum opisuje mądrość jako istotę, tłumacząc ten fragment w następujący sposób: ‘Bóg stworzył mnie na początku swojego stworzenia’. Wersja syryjska jest taka sama” (Clarke’s Commentary).

Mądrość mówi: „Zwróćcie uwagę na moje ostrzeżenie! Oto chcę wam wyjawić moje myśli, obwieścić wam moje słowa” (Przyp. 1:23). Jezus powiedział: „Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie” (Jan 15:26).

„Wielu komentatorów biblijnych na przestrzeni wieków rozumiało Mądrość w Przyp. 8 jako charakterystykę dzieła Jezusa Chrystusa. Opis ten zawiera pouczenia pochodzące do Mądrości lub Chrystusa, wskazujące na ich doskonałość oraz pochodzenie, w przeciwieństwie do wypowiedzi nierządnic opisanych w rozdziale 7” (Gill’s Commentary). „To jest wielkie pytanie - czym jest ta mądrość? Niektórzy



rozumieją ją jako Bożą mądrość, inni uważają ją za mądrość [Chrystusa]. (...) Rozdział może być rozumiany jako wypowiedź o Chrystusie, traktująca częściowo o Jego indywidualnych przymiotach, a częściowo o Jego urzędzie, który miał za zadanie przekazać ludziom wolę i myśli Boże” (Wesley’s Notes).

Niektórzy twierdzą, że mądrość nie może być uosobieniem Jezusa, ponieważ Mądrość jest rodzaju żeńskiego, a Jezus był mężczyzną: „Słuchaj! Mądrość tak woła, rozum tak się odzywa” (Przyp. 8:1). Mimo, że hebrajskie słowo „mądrość” jest rodzaju żeńskiego, to jednak jest to jedynie kwestia gramatyki. Podobnie, chociaż wojna jest zazwyczaj wiązana z mężczyznami idącymi do walki, hebrajskie słowo „wojna” jest również rodzaju żeńskiego. Wiele języków innych niż angielski przypisuje określoną płęć do rzeczowników. Polskie słowo „stół” jest rodzaju męskiego, ale już w języku francuskim jest rodzaju żeńskiego. Rodzaj żeński słowa „mądrość” w języku hebrajskim nie ma wpływu na obiekt, do którego się odnosi. Jezus został proroczo opisany jako „słońce sprawiedliwości” w Mal. 3:20, chociaż hebrajskie słowo „słońce” jest również rodzaju żeńskiego (Strong 8121, por. Strong’s Morphological Dictionary pod hasłem „rodzaj”).

„Na szczytach wzgórz, przy drodze, na rozstaju dróg usadowiła się” (Przyp. 8:2). Zakon został nadany z góry Synaj, zaś Jezus rozszerzył i wyjaśnił go w kazaniu na górze” (Matthew Henry).

Niektórzy mówią, że opis z Przyp. 8 nie może być odnoszony proroczo do Chrystusa, ponieważ On nie krzyczał na ulicach. A jednak czytamy: „Żeby się wypełniło, co powiedziano przez proroka Izajasza w słowach: Oto sługa mój, którego wybrałem, umiłowany mój, w którym moja dusza ma upodobanie. Złożę na niego Ducha mego, a On obwieści narodom sąd. Nie będzie się spierał i nie będzie krzyczał, i nikt na ulicach nie usłyszy głosu jego” (Mat. 12:17-19, por. również Izaj. 42:1,2). Te słowa z Księgi Izajasza są cytowane przez Mateusza w celu wyjaśnienia, dlaczego Jezus uszedł przed swymi wrogami i starał się ukryć. Ci, którzy są zaznajomieni z przebiegiem misji Jezusa wiedzą, że obwieszczał Boże orędzie na ulicach. Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „krzyk” to słowo ujęte w konkordancji Stronga pod nr 7121, a które oznacza „głosić”. Jezus głosił Słowo Boże wszędzie, gdzie poszedł.

W Przyp. 9 Mądrość jest porównana na zasadzie kontrastu z głupotą. Jeśli Chrystus jest Mądrością,

a przeciwieństwem mądrości jest głupota, to musi ona wskazywać na przeciwnika Chrystusa, czyli Antychrysta. Wróg ten jest również przedstawiany jako „niewiasta” w Obj. 17:3,4,6,18. Istnieją różnice zdań co do poprawności tłumaczenia słowa „qanah” użytego w Przyp. 8:22 jako „mieć” albo „stworzyć”. W przypisie do tłumaczenia NET w serwisie www.bible.org znajdziemy wskazówkę, że „w języku hebrajskim istnieją dwa źródłosłowy, z których jeden oznacza ‘mieć’, a drugi ‘tworzyć’. Starsze tłumaczenia nie знаły tego drugiego źródłosłowu ale przyjmowały, że taki sens przekładu jest niekiedy konieczny (np. 1 Mojż. 4:1, 14:19; 5 Mojż. 32:6). Ugarycki potwierdził, że jest to rzeczywiście inny źródłosłów. Starsze wersje przekładów używają słowa „ma”, ponieważ w przeciwnym razie mogłoby powstać wrażenie, że Bogu brakowało mądrości i dlatego stworzył ją na samym początku. Tłumacze chcieli uniknąć stwierdzenia, że mądrość nie jest wieczna. Ariuszowi podobała się koncepcja Chrystusa jako mądrości Bożej i dlatego wybrał tłumaczenie „stworzył”. Z kolei Atanazy przetłumaczył ten zwrot w następujący sposób: „ustanowił mnie na czele stworzenia”. W samych Przypowieściach czasownik ten występuje dwanaście razy w znaczeniu ‘nabyć’, jednakże wersje greckie i syryjskie mają znaczenie ‘stworzyć’. Chociaż ideą całego fragmentu jest to, że mądrość istniała przed stworzeniem, to jednak równoległe myśli zawarte w tych wersetach (‘wyznaczyć’, ‘zrodzić’) dowodzą trafności tłumaczenia ‘stworzyć’ lub ‘ustanowić’” (R. N. Whybray, ‘Proverbs 8:22-31 and Its Supposed Prototypes,’ VT 15 [1965]: 504-14; and W. A. Irwin, ‘Where Will Wisdom Be Found?’ JBL80 [1961]: 133-42).” Wiele tłumaczeń oddaje „qanah” jako „stworzony”.

„Gesenius podaje jako główne znaczenie ‘qanah’: ‘uzyskać, zdobyć, otrzymać, pozyskać’. Davies nadaje mu takie znaczenie: ‘formować, zrobić, otrzymać lub nabyć, kupić’. Strong definiuje ‘qanah’ jako ‘wznieść, to jest stworzyć; a poprzez rozszerzenie: nabywać, zwłaszcza poprzez zakup’” (Wielka Debata, Robert Wagoner).

Niezależnie od kontrowersji wokół znaczenia tego słowa, kontekstowo Mądrość wciąż opisywana jest jako istota „zrodzona”: „Gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody” (Przyp. 8:24). Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „zrodzony” oznacza „być powołanym do istnienia, urodzić się”. Mądrość rzeczywiście została „powołana do istnienia” i to pomaga

nam zrozumieć kontekst i znaczenie tego rozdziału, a zwłaszcza znaczenie określenia „miał” w wersecie 22. „Ja byłam u jego boku mistrzynią [Strong # 525: „rzemieślnik, architekt, główny wykonawca, wykwalifikowanych robotnik”], byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas” (Przyp. 8:30). Słowo „mieć” w tym kontekście może nie tylko oznaczać „stworzenie”, tak jak zostało ono przetłumaczone w Septuagincie i przekładzie syryjskim, ale

widzimy, że i sama Mądrość została wychowana, wyszkolona, była mistrzem stworzenia w Bożym dziele.

Tak, Jezus jest mistrzem twórczości Boga! Był pierwszym z aktów twórczych Jehowy i to z Jego pomocą zostały powołane do istnienia wszystkie inne rzeczy. Zaiste, ta wielka istota, odgrywająca tak wiele ważnych ról w wielkim planie wieków, jest godna naszej czci i uwielbienia!

— Jeff Mezera —

Przyp. 8:22-35

Pan stworzył mnie jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna.

Przed wiekami byłam ustanowiona, od początków, przed powstaniem świata,

Gdy jeszcze nie było morza, zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było źródeł obfitujących w wody.

Zanim góry były założone i powstały wzgórza, zostałam zrodzona

Gdy jeszcze nie uczynił ziemi i pól, i pierwszych brył gleby.

Gdy budował niebiosy, byłam tam; gdy odmierzał krąg nad powierzchnią toni.

Gdy w górze utwierdzał obłoki i wyprowadzał z toni potężne źródła,

Gdy morzu wyznaczał granice, aby wody nie przekraczały jego rozkazu; gdy kładł podwaliny ziemi

Ja byłam u jego boku mistrzynią, byłam jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas,

Igrając na okręgu jego ziemi, rozkoszując się synami ludzkimi.

Otóż teraz słuchajcie mnie, synowie: Błogosławieni ci, którzy się trzymają moich dróg!

Słuchajcie przestrogi abyście byli mądrzy, a nie odrzucajcie jej!

Błogosławiony człowiek, który mnie słucha, czuwając dzień w dzień u moich drzwi, strzegąc progów moich bram!

Bo kto mnie znalazł, znalazł życie i zyskał łaskę u Pana.

Michał, wasz książę

Doprawdy! Oznajmię ci, co jest napisane w księdze prawdy. I nie ma ani jednego, kto by mężnie stał po mojej stronie przeciwko nim, oprócz Michała, waszego księcia anielskiego — Dan. 10:21.

Mało mamy bezpośrednich informacji o tym, jaka była rola Syna Bożego w czasie Wieku Żydowskiego. Różnorodne biblijne tytuły i obrazy identyfikowane z Mesjaszem pokazują jednak, że Logos był aktywny również i w tamtym czasie, tak jak na każdym innym etapie rozwoju Bożego Planu.

Michał

Michał był nie tylko „księciem” opisywanym przez proroka Daniela, był również „wielkim księciem” (z hebrajskiego „tsar”, od którego pochodzi wyraz „car” oraz „Kaiser”), który miał stanąć w obronie „synów twojego [tj. Daniela] ludu” (Dan. 12:1). W Judy 8 został nazwany „archaniołem”, tj. wodzem anielskim. Niektórzy uważają, że urząd ten nie jest wyjątkowy w przypadku Michała, ponieważ w Dan. 10:13 został nazwany „jednym z przedniejszych książąt anielskich”. Jednak Hebrajskie słowo „echad” przetłumaczone jako „jeden” w tym fragmencie, może równie dobrze być tłumaczone jako „pierwszy z przedniejszych książąt”, pierwszy pod względem rangi wśród „książąt”, albo aniołów. Innymi słowy — „Michał, archanioł” (Barnes Commentary). „Echad” jest tłumaczone jako „pierwszy” w 1 Mojż. 1:5 oraz 2 Mojż. 2:11. Jest on utożsamiany z „panującym”, który miał wywodzić się z pokolenia Judy (1 Kron. 5:2), a także z Jezusem w czasie Jego drugiego przyjścia (1 Tes. 4:16), wskazując na tego, który był najważniejszy wśród zastępów anielskich.

W tej właśnie roli występował Syn Boży, kierując licznymi cudownymi zwycięstwami Izraelitów nad ich wrogami i wyzwalając ich z różnych niewoli. W tym kontekście czytamy o nim w 2 Mojż. 33:2: „I posłę przed tobą anioła, i wypędzę Kananejczyka, Amorejczyka, Chetejczyka, Peryzyjczyka, Chiwwijczyka i Jebuzejczyka”.

Czy to nie On był tym aniołem, który rozdzielił wody morza, aby Izraelici mogli przejść suchą nogą na drugą stronę? Czy to nie On był „wodzem wojska

Pana” który spotkał się z Jozuem nieopodal Jerycha i przekazał mu wskazówki dotyczące sposobu, w jaki należało zdobyć to miasto (Joz. 5:13 – 6:2)? Czy to nie On wywołał zjawisko „zatrzymania się słońca”, które pomogło Jozuemu zniszczyć Amorejczyków (Joz. 10:12,13) [alternatywnym wyjaśnieniem może być nie tyle przedłużenie dnia, co cudowne przyćmienie słońca innym blaskiem — hebrajskie „damam”, tutaj przetłumaczone jako „zatrzymanie”, które to wydarzenie zostało dostrzeżone przez praktykujących kult słońca Amorejczyków i potraktowane za zły znak, zniechęcający ich do walki – Reprints 3344, Wycliffe Bible Commentary]? Czy to nie On był wodzem „sił z nieba” które spowodowały, że wody potoku Kiszon pograżyły siły Sysery (Sędz. 5:20-21)? Czy to nie On był „aniołem Pana”, który wytracił 185.000 wojowników z armii Sancheryba (2 Król. 19:35)?

Wielokrotnie, w różnych formach Boskie siły były angażowane w historię Izraela. Wiele z tych cudów można faktycznie wyjaśnić za pomocą zjawisk naturalnych, ale czas ich wystąpienia oraz precyzja działania wskazują na dokładne i metodyczne planowanie oraz kierownictwo niewidzialnego sprawcy, takiego jak Michał, anioła stróża Izraela.

Zastosowanie tych ponadnaturalnych sił na rzecz Izraela, a nie na rzecz któregośkolwiek z sąsiednich narodów pogańskich, dowodzi trafności biblijnej deklaracji „tylko o was zatroszczyłem się spośród wszystkich pokoleń ziemi” (Amos. 3:2). Okoliczność ta powinna była utwierdzić Izraelitów w ufności w Boskie kierownictwo oraz sprawić, że będą posłuszni wobec Bożych nakazów. Tak się jednak nie stało, w związku z czym aktualna stała się druga część zacytowanego proroctwa Amosa: „dlatego was będę karał za wszystkie wasze winy”.

Tej samej lekcji chciał ich Bóg nauczyć przez wyraźne cuda w czasie czterdziestoletniej wędrówki do ziemi obiecanej. Jednak zamiast sprawić, że bardziej zaufają Bogu, cuda te obnażyły ich buntowniczą naturę oraz ludzką skłonność do narzekania i uskarżania się (por. 1 Kor. 10:1-12).

Anioł Pański

Rola „archanioła”, albo „wodza zastępów anielskich” to nie jedyne zadanie Michała względem istot niebiańskich. Praca ta polegała również na angażowaniu duchowych lub ludzkich narzędzi (np. aniołów, posłańców) do realizacji Bożych zamiarów. Określenie „anioł Pański” jest wielokrotnie używane w Starym Testamencie. Choć stwierdzenie, że za każdym razem odnosiło się ono Logosa, byłoby nadużyciem, to jednak taka interpretacja w wielu przypadkach jest upoważniona. Być może, najczęściej powoływanym przykładem takiej wykładni jest historia pojawienia się trzech aniołów i złożenia przez nich wizyty Abrahamowi, w celu przekazania mu Bożej decyzji co do zniszczenia Sodomy i Gomory (1 Mojż. 18:3). Użycie przez patriarchę słowa „Adonai” (Pan) zamiast zwykłego na Bliskim Wschodzie zwrotu grzecznościowego „doniy”, często tłumaczonego jako „pan” pisanego od małej litery, uznawane jest przez wielu jako dowód na to, że jednym z tej trójki był zmaterializowany Syn Boży.

Bardziej wyraźną identyfikację „anioła Pańskiego” można znaleźć w historii, jaka spotkała rodziców Samsona. Gdy Manoach, ojciec Samsona, dopytywał się o imię tego anioła, dowiedział się, że jest ono „dziwne” (Sędz. 13:18). Jest to to samo imię, jakie zostało użyte w stosunku do Jezusa w słynnym proroctwie Izajasza 9:6. Co więcej, po odejściu anioła, Manoach zdjęty przerażeniem, zwrócił się do swej żony słowami: „Na pewno pomrzemy, gdyż ogłędaliśmy Boga” (hebr. „elohim”).

W tej właśnie funkcji „anioł Pana” kontaktował się z Gedeonem (Sędz. 6:11), pocieszał i karmił Eliasza (1 Król. 19:7), polecił Dawidowi ustawić ołtarz na klepisku Ornana (1 Kron. 21:18). Z kolei w Zach. 3:1,2 mamy opis tego, że to „anioł Pana” powiedział do Szatana w sprawie Jozuego: „Niech cię zgromi Pan, szatanie, niech cię zgromi Pan” (Zach. 3:2).

Mądrość Boża

„Dlatego też i Mądrość Boża powiedziała: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych będą zabijać i prześladować” (Łuk. 11:49). Wielu Chrześcijan uważa, że „Mądrość Boża” to jeden z tytułów samego Jezusa. Jednym z komentatorów, którzy podzielają ten pogląd, jest Albert Barnes: „Przez określenie ‘Mądrość Boża’ w tym fragmencie,

bez wątpienia należy rozumieć samego Zbawiciela. (...) jest on nazwany ‘Mądrością Bożą’ dlatego, że przez Niego Bóg objawia swoją mądrość przez stworzenie (Kol. 1:13-18) i odkupienie (1 Kor. 1:30). Wielu uważa także, że do Mesjasza odnosi się również 8 rozdział Przypowieści Salomona, który odwołuje się do ‘Mądrości’”. Dokładniejsza analiza zastosowania słowa ‘mądrość’ jako indywidualnego imienia Chrystusa w Przyp. 8, przedstawiona została w pierwszym artykule niniejszego numeru naszego czasopisma.

Jezus łączy tutaj wieki mówiąc, że to On posyłał proroków Starego Testamentu oraz apostołów („wysłanników”) w czasach Nowego Testamentu. Jako „Mądrość Boża” działa w tych samych ramach czasowych, których dotyczy Przyp. 8 opisujący etap planowania dzieła stworzenia. Dlatego właśnie używa czasu przyszłego „poślę” zarówno w stosunku do proroków, jak i apostołów.

Dzięki temu dowiadujemy się, że w czasach Wieku Żydowskiego Syn Boży działał nie tylko jako wybawiciel i obrońca narodu Żydowskiego, lecz również przekazując wskazówki i sprawując kierownictwo.

Prorocy

Tak jak słowo Zakonu Mojżeszowego „wypowiedziane przez aniołów” (Hebr. 2:2) na Synaju miało stanowić zestaw zasad, według których Lud Boży miał postępować, tak prorocy mieli być sumieniem tegoż narodu. Mieli oni zwracać uwagę na odstępstwa ludzi tych praw, nawoływać ich do powrotu do swych obowiązków wynikających z Przymierza. „Tak mówi Pan: Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią, a znajdziecie odpoczynek dla waszej duszy!” (Jer. 6:16).

Urząd proroka rozwijał się, zaś punktem zwrotnym była historia Samuela. O tamtych czasach czytamy: „Dawniej w Izraelu mawiał każdy, kto wybierał się, aby zasięgnąć rady Bożej: Chodźmy do jasnowiedza! Albowiem kogo dziś zwie się prorokiem, dawniej nazywano jasnowiedzem” (1 Sam. 9:9).

Różnica między „jasnowiedzem” a „prorokiem” jest taka, jak między prezydentem wiadomości telewizyjnych, a komentatorem. Prezydent ma za zadanie przedstawić obiektywny zestaw wydarzeń dnia, natomiast rolę komentatora jest zinterpretowanie tych



wydarzeń, aby w ten sposób stały się one przydatne dla widzów. W podobny sposób „widzący” miał dostęp do pewnych wydarzeń i relacjonował je jako świadek, natomiast „prorok” wskazywał ludowi na nauki i lekcje, jakie z tych wydarzeń płynęły.

W czasach Samuela powstał urząd proroka, zaś ci, którzy tę funkcję pełnili zwani byli „synami prorockimi”. Komentując ten wątek, A. Barnes zauważa: „Szkoly prorockie (...) istniały w wielu miastach Izraela. Młodzi mężczyźni uczyli się tam w usystematyzowany sposób, aby objąć urząd proroka”. W ostatnich dniach swego życia, Eliaz odwiedził takie szkoły w Betel i Jerychu (2 Król. :2-7).

Najwyraźniej nie wszyscy prorocy w tamtych czasach wywodzili się z takich zorganizowanych szkół. Prorok Amos tak pisze o sobie: „Nie jestem ja prorokiem ani też uczniem proroka; jestem pasterzem i hodowcą sykomor, lecz Pan wziął mnie spoza trzody i rzekł do mnie: Idź, wystąp jako prorok wobec ludu mojego izraelskiego!” (Amos. 7:14-15).

C. Von Orelli tak opisał rolę proroka: „Jego słowa nie były wytworem jego własnego ducha, lecz pochodziły z wyższego źródła”. W przeciwieństwie do prawdziwych proroków, fałszywi prorocy prorokowali z „własnego natchnienia” (Ezech. 13:2, Jer. 23:16). Izajasz wspominał, że źródłem jego proroctwa było widzenie (Izaj. 2:1). Ezechiel przypisuje swe natchnienie Duchowi Pana, który przypadł na niego (Ezech. 11:5). Jeremiasz pisze: „Wtedy rzekłem: Ach, Wszechmocny Panie! Oto ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody. Na to rzekł do mnie Pan: Nie

mów: Jestem jeszcze młody! Bo do kogokolwiek cię pošlę, pójdziesz i będziesz mówił wszystko, co ci rozkażę” (Jer. 1:6-7).

Bez względu na to, czy byli oni wyznaczani indywidualnie czy też wywodzili się ze szkół prorockich, posyłał ich Jezus działający jako Mądrość Boża, wskazując im konieczne do zrealizowania zadania. On był tym duchowym kanałem, przez który prorocy otrzymywali swe posłannictwo. Bez względu na to, czy ich przekaz wyrażany był za pośrednictwem słów, dramatycznych przedstawień w stylu Ezechiela, narzuconym stylem życia jak w przypadku Ozeasza, czy też stanowił całościowe historie jak w przypadku Jonasza, to za każdym razem kierowała nimi Mądrość Boża.

Jednym z obowiązków ciążyących na prorokach było przekazanie słuchaczom wskazówek, po których szczery i wierny obserwator mógł rozpoznać Mesjasza. Jednak gdy w końcu Mesjasz przyszedł osobiście na ziemię, tylko niewielu go rozpoznało. Uwadze większości ówczesnych Żydów umknęło to, że Jezus najpierw musiał objawić się jako Mesjasz cierpiący, opisany w Izaj. 53, zanim mógł przyjść w chwale jako „lew z pokolenia Judy”. Szukając lwa, przeoczyli baranka – Baranka Bożego, który miał zgładzić grzech świata.

Dopiero w czasie Wieku Ewangelii, Syn Boży w pełni objawił znaczenie proroczych zapisów Starego Testamentu. Rzeczywiście, prawdą są słowa Jana Objawiciela: „świadcstwem Jezusa jest duch proroctwa” (Obj. 19:10).



Naoczne świadectwo

Gdyż oznajmiłszy wam moc i powtórne przyjście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, nie opierając się na zręcznie zmyślonych baśniach, lecz jako naoczni świadkowie jego wielkości — 2 Piotra 1:16.

Trzema najważniejszymi wydarzeniami w historii są narodziny, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Dwa z tych zdarzeń, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, miały miejsce w odstępie trzech dni od siebie. Trudno sobie nawet wyobrazić krańcowość emocji, jakie się z nimi wiązały. Ze śmiercią Jezusa wiązał się największy możliwy smutek, a zaledwie po trzech dniach wybuchła największa możliwa radość.

Punkt widzenia uczniów

Kiedy Jezus rozpoczął swoją służbę, był w bezpośredniej łączności ze swym niebiańskim Ojcem. Jedną z pierwszych rzeczy, którą uczynił Ojciec, było wskazanie Jezusowi tych, którzy mieli być jego apostołami i uczniami, tych, których osobiście wybrał na towarzyszy Jezusa. Fakt ten jest wyraźnie zaznaczony w modlitwie Jezusa tuż przed tym, jak został zdradzony: „Objawiłem imię moje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegłi słowa twójego” (Jan 17:6). Kiedy czytamy opisy, że Jezus ujrzał niektórych ludzi i powiedział im: „Pójdź za mną”, nie oznacza to, że dokonał w ten sposób przypadkowego wyboru, pod wpływem chwili. Nie! Ojciec niebieski wskazywał Jezusowi tych, których miał wybrać. Bóg już wcześniej przygotował ich umysły na to spotkanie, ponieważ gdy tylko słyszeli od Jezusa słowa zaproszenia, natychmiast rzucali swe zajęcia i szli za Nim. Byli bardzo wyjątkowymi ludźmi, choć w oczach świata byli ignorantami, pozbawionymi ogłady i kultury. W dzisiejszych czasach osoby takie określamy jako pochodzące z „niskim warstw społecznych”. Ale w oczach Jezusa, ludzie ci byli prawdziwie szlachetni.

Apostołowie kochali swego Mistrza

Ci, których Ojciec dał Jezusowi, kochali swego Mistrza i byli Jego stałymi towarzyszami. Pomagali mu

zaspokajać jego materialne potrzeby. Byli wraz z Nim, gdy uzdrawiał tłumy, głosił im Ewangelię Królestwa, mówił do nich w przypowieściach. Podobały im się przede wszystkim te chwile, gdy po ciężkim dniu wycofywali się w góry lub na pustynię, gdzie mogli być z Nim sam na sam i siedzieć u Jego stóp. Tam mogli cieszyć się szczególną i osobistą społecznością ze swym Panem, słuchać interpretacji przypowieści jakie wygłaszał tłumom, chłonać niewyczerpaną siłę, pewności i miłość, które w Nim miały swe źródło.

Oczywiście, popełnili wiele błędów i Jezus musiał ich kilkakrotnie karcić. Przykładowo, próbowali zabronić dzieciom przychodzić do Jezusa. Przy innej okazji upominali się o prawo zasiadania po prawicy i po lewicy Jezusa w jego królestwie. W jeszcze innej historii chcieli wezwać ogień z nieba i zniszczyć nieprzyjazną osadę. Ilekroć Jezus ganił ich, robił to cierpliwie i delikatnie, wykorzystując każdą okazję, by czegoś wartościowego ich nauczyć.

Jezus był szczególnie zadowolony, gdy na pytanie: „A wy za kogo mnie uważacie?” (Mat. 16:15), apostoł Piotr odpowiedział: „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego” (Mat. 16:16). Następnie mamy taki opis: „Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych” (Mat. 16:21).

Nie sądzę, że możemy zbyt łatwo winić ciepłego i impulsywnego Piotra za to, że powiedział do Jezusa: „Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie” (Mat. 16:22). Uczniowie przyzwyczaili się, że mogą tak bardzo polegać na Jezusie. Byli jak owce, a Jezus był ich pasterzem, przez myśl im nie przechodziło, że mogliby funkcjonować bez Niego. Co może zrobić owca bez pasterza? Bez niego zginie. Jezus przygotowywał ich umysły na wydarzenia, które miały dopiero nadejść. Powtarzał im, że zamierza ich opuścić, ale oni tego nie rozumieli. Nie rozumieli, ponieważ nie chcieli zrozumieć. To było coś, czego nie

chcieli, a zatem wypychali tę myśl ze swych umysłów. Ale Jezus nadal im o tym opowiadał, nie chciał, by zostali zaskoczeni rozwojem wydarzeń. Gdy Maria z Betanii wylała na Niego drogocenny olejek, Jezus powiedział: „Bo ona, wylawszy ten olejek na moje ciało, uczyniła to na mój pogrzeb” (Mat. 26:12).

Po ostatniej wieczerzy, czytamy taki opis: „A gdy odśpiewali hymn, wyszli ku Górze Oliwnej. Wtedy mówi do nich Jezus: Wy wszyscy zgorszyliście się ze mnie tej nocy; napisano bowiem: Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody. Ale po moim zmartwychwstaniu wyprzedzę was do Galilei” (Mat. 26:30-32).

W ciągu kilku godzin tak się stało. Gdy uczniowie spali, Jezus toczył samotną walkę w Getsemane. Potem przyszedł Judasz, prowadzące zbrojną grupę sług arcykapłanów i starszych. Chociaż Jezus został zdradzony i aresztowany, to nie oni Go pojмали. Ten uzbrojony tłum nie był na tyle liczny, aby zabrać Go siłą. Nie! On oddał się w ich ręce, mówiąc: „Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?” (Mat. 26:53).

Uderzony pasterz, rozproszone owce

Dalej czytamy jedno z najtragiczniejszych zdań w Biblii: „Wtedy wszyscy uczniowie go opuścili i uciekli” (Mat. 26:56). Nie chcieli uciekać. To był ich ukochany Mistrz, którego kochali z całego serca. Oni naprawdę chcieli być lojalni. Kilka godzin wcześniej, apostoł Piotr powiedział do Jezusa: „Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja się nigdy nie zgorszę” (Mat. 26:33). Piotr był naprawdę przekonany do tego, co mówił, jednak górę wzięła jego słaba, ludzka natura. Uciekli! Jezus rozumiał to całkowicie. Wypełniło się proroctwo: „Uderzę pasterza i będą rozproszone owce trzody” (Mat. 26:31). Jezus samotnie przechodził przez doświadczenia, jakie Go czekały.

Nadzieje uczniów były budowane przez trzy i pół roku. Były to wielkie oczekiwania, związane z odrestaurowanym królestwa Izraela, z Jezusem jako Królem, z uczniami jako współpanującymi. Teraz nadzieje te zostały rozwiane.

Najodważniejszymi uczniami były kobiety. Patrzyły z daleka, jak ich Pan był krzyżowany. Patrzyły, jak umierał. Widziały, jak Jego bok został przebity. Czekwały i przyglądały się, jak Jego ciało zostało zdjęte

z krzyża. Szły w pewnej odległości za tymi, którzy Go nieśli, aby zobaczyć, gdzie zostanie pochowany. Następnie udały się do domu, aby przygotować wonności i olejki do namaszczenia ciała Jezusa.

Droga do Emaus

Dwóch uczniów Jezusa zdecydowało się wyruszyć w podróż z Jerozolimy do wioski zwanej Emaus. Nazwa ta oznacza „gorące źródła”, a sama miejscowość położona jest ok. 13 km od Jerozolimy. Jednym z uczniów był Kleofas; co do tożsamości drugiego to przyjmuje się, że mógł to być Piotr. Najprawdopodobniej chcieli uciec od zamieszania i harmidru związanego z miastem, aby w ciszy zebrać myśli, porozmawiać i być może, zrozumieć. Ich serca były obciążone, „a gdy tak rozmawiali i nawzajem się pytali, sam Jezus, przybliżywszy się, szedł z nimi” (Łuk. 24:15). Innymi słowy, próbowali oni zrozumieć całą sytuację, ale było to dla nich bardzo ciężkie.

Jezus dołączył do nich na drodze w postaci, której nie rozpoznali. „I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy, idąc, prowadzicie z sobą? I przystanęli przynębeni”. Być może wyczuli współczucie ze strony nieznanego, ponieważ otworzyli przed nim swe serca. Opowiedzieli mu, jak ich ukochany Mistrz, którego opisali jako proroka mocnego „w czynie i w słowie przed Bogiem i wszystkim ludem” (Łuk. 24:19-24), został wydany na śmierć i ukrzyżowany przez arcykapłanów i zwierzchników. Wyznali mu, że ich wszystkie nadzieje, jakie wiązały z Jezusem, legły w gruzach. „A myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela” (Łuk. 24:21). Wówczas Jezus „rzekł do nich: O głupi i gnuśnego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy. Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć, by wejść do swojej chwały? I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach” (Łuk. 24:25-27).

Musiała to być dla nich wspiana wiadomość, balsam dla serc rozdartych przez smutek i zwątpienie! Jakże emocjonująca wiadomość, dzięki której wszystko układało się w spójną całość w miarę, jak do nich mówił, świadomość, że wszystko to było prawdą. Zamieszanie i zwątpienie należały już do przeszłości, a tajemnica ostatnich wydarzeń stała się otwartą księgą. Gdy potem wspominali tę rozmowę, mówili: „Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił do nas w drodze i Pisma przed nami otwierał?” (Łuk. 24:32).

To były rzeczy, o których Jezus z nimi wcześniej nie rozmawiał, ponieważ jak sam wówczas zauważył, „mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie” (Jan 16:12). Gdy Jezus wędrował ze swymi uczniami od miasta do miasta, oczekiwali oni, że ustanowi on ziemskie królestwo i obali władzę Rzymu. Uparcie trzymali się tego pomysłu i nie dopuszczali do siebie żadnej innej myśli. Gdy Jezus opowiadał im o zbliżających się na Niego cierpieniach, a w końcu śmierci, Piotr powiedział: „Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie” (Mat. 16:22). Po prostu nie wierzyli w taką możliwość. Teraz jednak wszystko było inne. Jezus cierpiał, a potem umarł. Musieli stawić czoła tej ponurej rzeczywistości. Tak jak pług wgryza się w ziemię aby ją zmiękczyć i przygotować na przyjęcie ziarna, tak ich serca zostały zranione, rozdarte i upokorzone, aby stały się gotowe na przyjęcie tego, co wówczas było dla nich „pokarmem na czas słuszny”. O czym mówił im Jezus w czasie wędrowki do Emaus? „Począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach”. To były te wiadomości, których nie mógł im wcześniej przekazać, gdyż wówczas nie daliby rady ich znieść. Teraz jednak mogli je zrozumieć. Teraz słowa te wywierały na nich wielkie wrażenie, były „pokarmem na czas słuszny”. Były kluczem do zrozumienia Pisma Świętego. Zapamiętali je dobrze i zrozumieli. Gdy Duch Święty został zesłany na nich w czasie dnia Pięćdziesiątnicy, apostoł Piotr przemówił do tłumu. W *Dziejach Apostolskich* mamy zapisane jego słowa: „Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego Chrystus cierpieć będzie. Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” (Dzieje Ap. 3:18-21).

Obecnie żyjemy w tych właśnie „czasach”. O tym wspominał im Jezus w czasie wędrowki do Emaus.

Boży punkt widzenia

Czy w jakiś sposób możemy poznać Boży punkt widzenia tych wszystkich wydarzeń? Jak możemy poznać Boże myśli? Być może w pewnym stopniu da się to osiągnąć za pomocą odpowiedniego wnio-

skowania. Jako ludzie jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Oznacza to, że w podstawowym zakresie mamy podobną do Niego wrażliwość, poruszają nami te same emocje. Różnica polega na tym, że skala Bożych odczuć jest nieporównywalnie większa i bardziej wyrafinowana, niż nasza. Dotyczy to również Jego współczucia i miłosierdzia. On odczuwa niektóre rzeczy znacznie głębiej, niż my sami. Zgodnie z Jego słowami, „lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Izaj. 55:9).

Gdy zdamy sobie z tego wszystkiego sprawę, zaczniemy rozumieć sposób, w jaki Bóg patrzył na tamte wydarzenia. Czy gdyby ktokolwiek z nas miał ukochanego syna, który został potraktowany przez wrogów tak, jak został potraktowany Jezus, to nie zrobiłoby to na nas żadnego wrażenia? Czy nie bylibyśmy poruszeni? Wyobraźmy sobie zatem jak Bóg się czuł, gdy na Jego umiłowanego Syna pluto, bito Go pięściami, policzkowano, przeklinano Go, wiązano, odzierało z szat, chłostano, koronowano wieńcem z cierni, wyśmiewano, bito kijem po głowie a w końcu żywcem przybito Go do krzyża za dłonie i stopy? W końcu zaś, jak się Bóg musiał czuć, gdy nastąpiła konieczność odwrócenia twarzy od Jego Syna, wysłuchania Jego wołania: „Eli, Eli, lama sabachtani! Co znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mat. 27:46). Czy możemy przypuszczać, że Bóg był tym wszystkim nieporuszony? Uważam, że nie! Uważam, że Bóg był poruszony do głębi. Myślę, że wszystko to zraniło Boga. Być może, przez trzy dni, gdy Jezus był w grobie, Bóg odczuwał pewnego rodzaju samotność. Czy my nie czulibyśmy się samotni? Nie wątpię, że w niedzielny poranek, gdy Jezus triumfalnie powstał z grobu, Bóg czuł radość, jaką odczuwali aniołowie, którą czujemy i my, jednak na znacznie większą skalę. Nie możemy zapomnieć, że Bóg stworzył aniołów i człowieka dla własnej przyjemności. Nie potrzebował ich. Jest samowystarczalny. Stworzył wszystko, ponieważ sprawiało Mu radość, gdy widział ich szczęście. Wiemy to, ponieważ o Logosie napisane zostało, że był Bożą rozkoszą.

Bożą radością będzie pozyskanie przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa grupy 144.000 współdziedziców z Chrystusem, a także doskonałych ludzi, którzy będą miłować Go przez całą wieczność.

— Robert S. Seklemian —

Streszczenie wykładu “Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa”, Wykłady Roberta S. Seklemiana, str. 264-273.

Nasz orędownik

Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy — 1 Jana 2:1.

W zapisie Mat. 26:31 Jezus przywołał słowa proroka Zachariasza mówiąc, że gdy pasterz będzie uderzony, owce ulegną rozproszeniu. Ponieważ godzina próby dla naszego Pana szybko się zbliżała, uznał On za stosowne ostrzec swoich uczniów przed wielkim sprawdzianem wiary, w którym za niedługo mieli wziąć udział. Jednocześnie zapewnił ich, że pomimo upadku, jaki miał ich spotkać, nadal będą Jego „owcami”. Kiedy Jezus umarł i zmartwychwstał, Jego głównym celem w ciągu czterdziestu dni przed wniebowstąpieniem było przywrócenie wiary uczniów w Jego nauki oraz scalenie ich jako społeczności braci. Jego zamiarem było również i to, aby wypełnić ich odwagą, by mogli prowadzić poświęcone życie ufając, że On nadal jest ich pastorem. Zgodnie z obietnicą Jezusa, Jego rolą wobec Nowego Stworzenia w czasie Wieku Ewangelii, miało być pocieszenie, dawanie wsparcia i pełnienie funkcji orędownika. Wyraził to następującymi słowami: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mat. 28:20).

Orędownik

Jednym z największych błogosławieństw jakie mamy, jako Nowe Stworzenia, jest to, że Jezus pełni rolę naszego orędownika u Ojca. W pierwszym rozdziale 1 Listu Jana, apostoł napomina nas abyśmy „chodzili w światłości”, unikając skłonności naszej ludzkiej, grzesznej natury. Jan pisze, że Bóg jest światłością, a zatem jeżeli chcemy mieć z Nim społeczność, nie możemy chodzić w ciemności. Następnie apostoł szczerze przyznaje, że ponieważ wszyscy jesteśmy dziećmi Adama, nie potrafimy w wystarczający sposób kontrolować grzechu występującego w naszym życiu. Jeżeli temu zaprzeczamy, zwodzimy samych siebie. W 1 Jana 2:1 mamy powiedziane: „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”. Słowo „orędownik” wskazuje na osobę, która reprezentuje kogoś w jego sprawie, stoi

u jego boku. Jest to piękny opis wsparcia, jakie mamy w Jezusie. Ci, którzy przyjęli Chrystusa, są opisani przez apostoła Pawła jako mający pokój z Bogiem (Rzym. 12:1,2). Prorok Izaj. 61:2 opisuje ten sam stan porównując go do okrycia szatą sprawiedliwości. Jest to stan usprawiedliwienia, w wyniku którego nie potrzebujemy pośrednika między sobą, a Bogiem. Mimo to, ponieważ jesteśmy grzesznymi ludźmi, potrzebujemy orędownika. Niezbędny jest nam ktoś, kto będzie działał w naszej sprawie, gdy dopuścimy się nieumyślnego grzechu, gdy odziedziczone ludzkie ułomności splamią naszą szatę. Taka jest właśnie rola orędownika, którą w naszym życiu pełni Jezus.

W wersecie 1 Jana 2:1 słowo „orędownik” przetłumaczone zostało z greckiego słowa „parakletos”, które znaczy „orędownik” lub „pocieszyciel”. Jako nasz orędownik Jezus działa na podobieństwo adwokata, stojącego u boku swego klienta przed stołem sędziowskim. Oskarżony może w ten sposób korzystać z relacji, jakie adwokat nawiązuje z sędzią. Podobnie jest i w naszym przypadku. Dzieło naszego Pana jako orędownika dla Kościoła rozpoczęło się wraz z zastosowaniem jego drogocennej krwi na rzecz tych, którzy w ciągu całego Wieku Ewangelii przychodzą do Ojca. Apostoł Paweł opisuje ten proces w liście do Hebrajczyków, gdzie pisze: „Albowiem Chrystus nie wszedł do świątyni zbudowanej rękami, która jest odbiciem prawdziwej, ale do samego nieba, aby się wstawiać teraz za nami przed obliczem Boga” (Hebr. 9:24).

To „wstawianie się za nami” przez Jezusa polega na ustawicznym wykorzystywaniu na naszą rzecz zasługi Jego ofiary, która przykrywa nieumyślne skazy i cielesne słabości, które wszyscy odziedziczyliśmy po Ojcu Adamie. Apostoł Paweł pisze: „Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami” (Rzym. 8:34). Z kolei w Hebr. 7:25, czytamy o Jezusie: „Dlatego też może zbawić na zawsze tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby się wstawiać za nimi”. W ten sposób, rola Jezusa jako

Orędownika, trwa przez cały Wiek Ewangelii. Kiedy Jan pisze: „A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”, jasne jest, że mówi w ten sposób o grzechu nieumyślnym, który popełniamy z powodu słabości naszego ciała, odziedziczonych niedoskonałości. Wynika to z porównania tego wersetu z zapisem 1 Jana 3:8,9 w którym wyraźnie wskazuje, że „Kto praktykuje grzech, jest od przeciwnika, gdyż przeciwnik od początku grzeszy. (...) Nikt kto został spłodzony przez Boga, nie praktykuje grzechu, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga został spłodzony” (Diaglott). „Praktykowanie grzechu” niesie ze sobą znaczenie umyślnego uczynienia z grzechu części naszego życia. Ze słów Jana wynika, że ci, którzy zostali spłodzeni z Ducha Świętego, którzy mają w swych sercach posiew nowej natury, nie mogą „praktykować grzechu” bez ryzyka zniszczenia tego posiewu.

Apostoł Jan wzmacnia później tę myśl w taki sposób: „Wiemy, że żaden z tych, którzy zostali spłodzeni przez Boga, nie grzeszy, ale że ten, który z Boga został spłodzony, strzeże się i zły nie może go tknąć” (1 Jana 5:18, Diaglott). Oznacza to, że wszyscy musimy się strzec, aby nasze intencje były pełnej harmonii z wolą Niebieskiego Ojca. Wynika z tego również i to, że powinniśmy postępować zgodnie z Jego wolą najlepiej, jak tylko potrafimy, mając świadomość, że w przypadku naszych nieumyślnych grzechów możemy liczyć na wsparcie Jezusa Chrystusa, sprawiedliwego. Gdy ktoś zostanie oskarżony o popełnienie przestępstwa i zostaje pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem za swe czyny, najbardziej nieroztropną rzeczą, jaką może uczynić, to ukryć informacje przed swym adwokatem. Jest zatem rzeczą oczywistą, że w relacjach z naszym Orędownikiem musimy utrzymać szczery i otwarty stan serca, nie podejmując żadnych prób ukrywania naszych grzechów czy niedoskonałości. Apostoł zachęca nas do takiej postawy, pisząc: „Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:9). Pełne i szczere wyznanie naszych słabości w modlitwie jest niezbędne dla utrzymania silnej i pogłębionej relacji z Bogiem. Obietnica Bożej łaski i gotowość przebaczenia nam naszych upadków mają na celu wywarcie łagodzącego wpływu na nasze serca, dzięki któremu będziemy z większą ostrożnością unikać grzechu, utrzymując jednocześnie społeczność z Panem. Jest

to wielkie błogosławieństwo, do jakiego mamy dostęp dzięki Jezusowi, który wstawia się za nami.

Pocieszyciel

Oprócz znaczenia „orędownik”, greckie słowo „parakletos” zawiera w sobie myśl o „pocieszycielu”. I faktycznie, Jezus jest naszym pocieszycielem. Jednym ze sposobów, których Jezus używa aby nas pocieszyć, to przesłanie zawarte w Słowie Bożym. Będąc na ziemi, Jezus przemawiał tak, jak nigdy wcześniej nie przemawiał żaden człowiek. Jego słowa były pełne napomnień, pouczeń i pociechy. Możemy sięgać do tych słów szukając wsparcia, tak jak gdyby nasz Mistrz przemawiał bezpośrednio do nas. Apostoł Paweł zwraca na to naszą uwagę, gdy pisze, że „cokolwiek bowiem przedtem napisano, dla naszego pouczenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli” (Rzym. 15:4). Innym sposobem, w jaki Jezus nas pociesza jest poprzez Jego własny przykład. W Liście do Hebrajczyków 12:1,2 apostoł Paweł mówi nam, że gdy będziemy obciążeni poważnymi kwestiami życia, nękani przez upadki i grzech, możemy znaleźć pociechę patrząc na przykład Jezusa. Chrystus skorzystał z danej mu możliwości i złożył ofiarę z własnego życia. My również mamy tę błogosławioną sposobność. W 1 Piotra 2:19-25, apostoł wskazuje nam, że gdy z Jezusa drwiono, gdy źle o Nim mówiono, gdy cierpiał z rąk złoczyńców, nie pragnął odwetu, „lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi” (1 Piotr. 2:23). Jest to wspaniały przykład postawy, w której można szukać pocieszenia, zwłaszcza, gdy uświadomimy sobie, że my również nie musimy odpowiadać na niesprawiedliwe prześladowania. Możemy z ufnością powierzyć rzecz Bogu, mając nadzieję, że On jest wielkim pasterzem i stróżem naszych dusz (1 Piotra 2:25). Inny sposób, w jaki możemy otrzymać pocieszenie, to obserwując doświadczenia Jezusa. W Liście do Hebrajczyków 4:14,15 apostoł Paweł mówi nam, że gdy dojdziemy do takiego punktu w naszym życiu, że znajdziemy się w niebezpieczeństwie utraty wiary, powinniśmy patrzeć na Jezusa. On jest naszym Arcykapłanem, doświadczył słabości, i prób, On wie, na czym polegają doświadczenia, które wiążą się z ofiarowaniem ludzkiego życia. Możemy czerpać wielkie pocieszenie ze świadomości, że On przeszedł tę samą drogę przed nami, bezpiecznie dotarł do celu, a teraz wyciąga do nas swą pomocną dłoń. Jezus pociesza nas także przez naszych braci.



„Umiłowany brat” o imieniu Tychikus został wysłany przez Pawła do braci w Kolosach (Kol. 4:7,8). Św. Paweł mówi, że wysłał Tychikusa, aby mógł dokładnie zapoznać się z doświadczeniami braci w Kolosach, a następnie, by mógł pocieszyć ich serca. Jest to piękny przykład tego, że bracia mogą być posyłani lub używani przez naszego Pana. W ten sposób stają się oni częścią naszego życia, mogą poznawać nasze trudności i zmagania, a następnie mogą wzmacniać nasze serca, w miarę jak wspólnie walczymy by podążać w ślad za naszym Panem. Oprócz Pana Jezusa jako naszego orędownika, Pismo Święte obiecuje nam dodatkowe źródło pociechy. Tym innym „pocieszycielem” jest Duch Święty. Za każdym razem, gdy jest o nim czyniona wzmianka, w tekście oryginalnym używane jest to samo słowo „pocieszyciel”, tłumaczone z określenia „parakletos”. Po raz pierwszy wyrażenie to pojawia się w Ewangelii Jana 14:16, gdzie Jezus mówi: „Ja proszę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki”. Duch Święty pochodzi od Ojca i jest przez Niego posyłany w odpowiedzi na prośbę Jezusa, która jest składana na naszą rzecz. W Jana 14:26 mamy wspomniane, że to Ojciec posyła Ducha w imię Jezusa. Są to piękne obietnice, że podczas wieku Ewangelii, Pan Bóg i Jego Syn Jezus wzmacniają, prowadzą i pocieszają Kościół za pomocą Ducha Świętego. W ten sposób faktycznie można powiedzieć, że Jezus jest z każdym z nas aż do końca tego wieku.

Przykład Piotra

Doświadczenie Piotra z Jezusem to piękna ilustracja roli orędownika, jaką Jezus odgrywa podczas Wieku Ewangelii w relacji do Kościoła. W czasie Ostatniej Wieczery, Jezus uprzedził Piotra, że wkrótce jego wiara zostanie poddana próbie przez przeciwnika: „Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiał jak pszenicę” (Łuk. 22:31). Po ostrzeżeniu Piotra tymi słowami, Jezus natychmiast zapewnił go, że będzie interweniować u Ojca na jego rzecz. Jezus powiedział: „Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja”. Jest to wspinała zapowiedź roli Jezusa jako naszego orędownika; tego, który staje u naszego boku, naszego pocieszyciela. Następnie Jezus poinformował Piotra, że jego wiara rzeczywiście upadnie, ale potem ją odzyska. Dzięki temu doświadczeniu słabości będzie w stanie później umacniać braci. Jest to piękna lekcja. Doświadczenia, które Pan uznaje za

stosowne dopuścić na nas w naszym życiu, nie należą wyłącznie do nas. Tak naprawdę, one należą do całego Ciała Chrystusa. Gdy już przez nie przejdziemy, bez względu na to, jak bardzo będziemy poranieni, naszym obowiązkiem, a nawet naszym przywilejem będzie korzystanie z tych lekcji w celu „wzmacniania” braci wokół nas. Legendarna odwaga Piotra pokazana jest jego odpowiedzi w wersecie 33: „On zaś rzekł do niego: Panie, z tobą gotów jestem iść i do więzienia, i na śmierć” (Łuk. 22:33). Znamy dalszą historię. Piotra rzeczywiście spotkało bardzo trudne doświadczenie, w czasie którego nie dość, że nie poszedł do więzienia z Jezusem, ale ostatecznie zapał się Go trzykrotnie. Ten wielki przypływ odwagi w ogrodzie, który popchnął go do podjęcia się obrony Jezusa jednym mieczem przeciwko kilkunastu dobrze uzbrojonym żołnierzom, zniknął zupełnie w blasku ogniska, kiedy to był zbyt przerażony by przyznać przed postronną dziewczyną, że zna Jezusa. Piotr zawiódł, a jego odważne serce zostało skruszone. W wersecie 62 mamy napisane: „i wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał”. Wielki ciężar błędu spadł na jego serce, które wcześniej nawykło do przejawów siły. „Gdyby tylko był silniejszy, być może wydarzenia tej nocy potoczyły by się zupełnie inaczej”. Jeżeli kiedykolwiek Piotr potrzebował pocieszyciela, to właśnie w tamtym momencie. Jednak Jezus był martwy. Pozbawiony swego Mistrza, Piotr wycofał się do jedyne go znanego sobie zajęcia, w którym mógł szukać pociechy: łowienia ryb. Kiedy nadszedł czas na pocieszenie Piotra, Jezus znalazł go w łodzi na Morzu Galilejskim. Piotr nie był pierwszym, który poznał Jezusa, ale on był pierwszym, który uznał za stosowne zrobić coś z tą wiedzą. Skoczył do morza i popłynął do Jezusa. Siła Piotra wracała do niego, ale wyobraźmy sobie poczucie winy i wstydu, które musiało targać Piotrem w miarę jak ociekając wodą szedł do Jezusa po brzegu. Ale w odpowiedzi Jezusa nie było upomnienia, nie było nagany, a tylko słowa pełne pociechy i zapewnienia, że Piotr może nadal służyć. Zapewnienie to zostało powtórzone trzykrotnie. W ten sposób uzyskał on pewność, że każdy z trzech przypadków zapaarcia się Mistrza został mu przebaczone. Słowa Jezusa jakie znalazły się w tym opisie zapewniły nie tylko pocieszenie dla Piotra, ale są również wieczną lekcją dla wszystkich tych, którzy w ciągu całego Wieku Ewangelii mieli stać się rybakami ludzi, którzy chcieliby nauczyć się zarzucać sieci po przeciwnej stronie łodzi, którzy demonstrowują swoją miłość do Mistrza pasąc Jego owce.

— Timothy Alexander —



Przygotowania do wieczności

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny — Jana 3:16

Liczne i zróżnicowane były role Jezusa Chrystusa w minionych wiekach. Działał On jako główny wykonawca w stworzeniu wszechświata, jako dawca obietnicy dla Abrahama i jego potomstwa, jako anioł stróż nad sprawami Izraela, jako Odkupiciel w czasie pierwszego Przyjścia oraz jako Orędownik swej Oblubienicy, swego Kościoła w ciągu całego Wieku Ewangelii. Liczne i zróżnicowane są role, w których wystąpi w czasie ustanowienia i trwania swego Królestwa. Zastanówmy się nad kilkoma z nich.

Oblubieniec

„W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli” (Jan 14:2-3).

W okresie przejściowym, między pierwszym, a drugim przyjścia Jezusa, Jego głównym zadaniem jest nadzór nad rozwojem Kościoła. W tym czasie nie tylko przygotowuje dla niego miejsce, ale przede wszystkim przygotowuje ich do tego miejsca.

Teraz, w czasie drugiego przyjścia, gdy zarówno miejsce, jak i jego odbiorcy są przygotowani, przychodzi aby zabrać swą Oblubienicę do obiecaniej jej niebiańskiej siedziby. Działalność ta została malowniczo opisana w 1 Tes. 4:16,17: „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”. W tym fragmencie Kościół jest podzielony na dwie grupy: „umarli w Chrystusie” i „my, którzy pozostaniemy przy życiu”. Wśród Chrześcijan popularnym poglądem jest stwierdzenie, że werset ten opisuje ideę „porwania”, to znaczy nagłego przeniesienia pozostałych przy życiu Chrześcijan, wstąpienia z ciałem do nieba. Myśl ta jest w dużej mierze oparta

na przypisaniu słowu „razem” znaczenia „jednocześnie”. Jednak greckie słowo tam użyte równie dobrze może oznaczać „razem w tym samym miejscu”, na co zdaje się wskazywać następny rozdział, 1 Tes. 5:10. Jednak nawet w przypadku przyjęcia, że opisuje ono czas, to lepiej jest tłumaczyć je jako „w międzyczasie”, co wskazuje na pewien okres czasu, a nie „jednocześnie”, co oznacza „w tej samej chwili”. Jednym z przykładów użycia tego słowa w znaczeniu dłuższego okresu czasu jest Fil. 22, gdzie przekład New King James poprawnie używa słowa „w międzyczasie”.

Używając nieco innej metafory, wydarzenia te są również opisane jako dzieło żniwa, oddzielanie pszenicy od kłosa i zbieranie pszenicy do stodoły (Mat. 13:24-30, 36-43). Stodoła w tej przypowieści to odniesienie do niebiańskiego domu klasy „pszenicy”, Kościoła. Podobnie jak ziemskie żniwo jest procesem wymagającym sporo czasu, tak i w przypadku żniwa Kościoła. W bezpośredni sposób wynika to z wyjaśnienia przypowieści, jakiego dokonał Jezus w Mat. 13:39: „a żniwo, to koniec świata”. Greckie słowo przetłumaczone tutaj jako „koniec” to „suntelia”. Profesor W.E. Vine w swym słowniku pisze, że słowo to „nie odnosi się do zakończenia, ale do kolejnych wydarzeń zmierzających do wyznaczonego punktu kulminacyjnego”. Fakt, że ten obraz „żniwa” odnosi się do drugiego przyjścia Chrystusa i jest blisko związany z Jego bezpośrednim kierownictwem, podkreślony został w podobnej metaforze użytej przez apostoła Jana: „I widziałem, a oto biały obłok, a na obłoku siedział ktoś podobny do Syna Człowieczego, mający na głowie swojej złotą koronę, a w ręku swym ostry sierp” (Obj. 14:14). Widzimy tu zatem tę samą aktywność, przypisaną powracającemu Panu pod symbolami Oblubienicy i Żniwiarza.

Generał Jehowy

W opisie Obj. 19:13-16 Jezus jako „Słowo Boże” pokazany jest jako zwycięski generał, za którym idą „wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczo-

ne w czysty, biały bisior. A z ust jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną. On sam też tłoczy kadź wina zapalczego gniewu Boga, Wszechmogącego. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów”.

Jednym z pierwszych dzieł Chrystusa podczas ustanawiania Jego królestwa będzie ujarzmienie tych narodów, które dominują w obecnym porządku społecznym. Przeniesienie władzy królewskiego w jego ręce opisane jest w Obj. 11:15: „I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków”. Ale to przejście władzy nie będzie ani dobrowolne, ani natychmiastowe. Pastor Charles Russell dobrze podsumował ten problem w książce Boski Plan Wieków: „Chociaż Chrystus, wyposażony w królewski tytuł i moc, będzie obecny jako przedstawiciel Jahwe, przejmujący kontrolę nad wszystkimi sprawami w tym dniu ucisku, to jednak będzie występował bardziej jako Generał Jehowy, ujarzmiający wszystkie rzeczy, niż jako Księżę Pokoju, błogosławiący wszystkich”.

Inny fragment opisujący tę militarną rolę Chrystusa, znajduje się w księdze Izajasza: „Któż to przychodzi z Edomu, z Bosry w czerwonych szatach? Wspaniały On w swoim odzieniu, dumnie kroczy w pełni swojej siły. To Ja, który wyrokuję sprawiedliwie, mam moc wybawić. Skąd ta czerwień twojej szaty? A twoje odzienie jak u tego, który wytłacza wino w tłoczni? Ja sam tłoczyłem do kadzi, bo spośród ludów żadnego nie było ze mną; a tłoczyłem ich w gniewie i deptałem ich w zapalczywości tak, że ich sok pryskał na moją szatę i całe moje odzienie zbryzgałem. Ustanowiłem bowiem dzień pomsty i nadszedł rok mojego odkupienia. Rozglądałem się, lecz nie było pomocnika, zdziwiłem się, że nie było nikogo, kto by mię podparł. Lecz wtedy dopomogło mi moje ramię i wsparła mnie moja zapalczywość. Podeptałem więc ludy w moim gniewie i zdruzgotałem je w mojej zapalczywości, i sprawiłem, że ich sok spłynął na ziemię” (Izaj. 63:1-6).

W tym fragmencie, wrogowie Chrystusa pokazani są jako Edom, obraz Chrześcijaństwa. Innymi słowy, jest to system oparty na związku państwa i kościoła, który rościł sobie prawo do sprawowania władzy w miejsce Chrystusa, opierając się na przywiłaju zwanym „Boskim prawem królów”. Tajemnicze

słowa, którymi został osądzony starożytny Babilon – „Mene, mene, tekel, uparsin” („Mene: Bóg policzył dni twojego panowania i doprowadził je do końca. Tekel — jesteś zważony na wadze i znaleziony lekkim. Peres — twoje królestwo będzie podzielone i oddane Medom i Persom”, Dan. 5:25-28), będą również użyte do osądzenia tego systemu.

Michał – obrońca Izraela

Bitwa ta została opisana w księdze Daniela jako „czas ucisku”: „W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota” (Dan. 12:1).

Wódz prowadzący tę walkę nazwany jest imieniem „Michał”, które znaczy „ten, kto jest jak Bóg”. Komentator Matthew Henry (Matthew Henry’s Commentary on the Whole Bible: New Modern Edition, Electronic Database) słusznie identyfikuje tę postać jako samego Chrystusa: „Chrystus jest wielkim księciem, ponieważ jest on księciem królów ziemi (Obj. 1:5).” „Synowie” ludu Daniela to nikt inny jak późniejsze pokolenia narodu izraelskiego.

Wiele prorocत्व opisuje koniec epoki, jaka ma miejsce przed rozpoczęciem Królestwa. Mówią one o wielkiej walce, jaka rozegra się między połączonymi siłami pogan, a Izraelem, która zakończy się krótką klęską tego narodu (Ezech. 38, 39; Joel 3, Zach. 14). W czasie tej konfrontacji, gdy Izrael zostanie pozornie zniszczony, zgodnie z Biblijnym opisem „wyruszy Pan i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy” (Zach. 14:3).

Celem tej ostatecznej walki, przynajmniej jak chodzi o Izrael, jest wywołanie podziału na dwie grupy: tych, którzy są dumni i wyniośli, którzy nie chcą opierać się na Bogu gdyż ufają we własne siły oraz na tych, którzy są uciśnieni, biedni i ufają Panu. To o tej resztkę czytamy: „Resztkę Izraela nie będzie się dopuszczała bezprawia, nie będzie mówiła kłamstwa i w ich ustach nie znajdzie się język zdrażliwy. Zaiste, będą się paść i odpoczywać, a nikt nie będzie ich straszył” (Sof. 3:13). Warto również zwrócić uwagę na słowa Mich. 5:7: „I będzie resztkę Jakuba między narodami, wśród wielu ludów, jak lew między zwierzętami leśnymi, jak szczenię lwie wśród stad owiec; gdy wtargnie, to zdepcze i rozszarpie, i nikt się nie

uratuje”. Ta ostateczna bitwa, zwana również wojną „w ów wielki dzień Boga Wszzechmogącego” (Obj. 16:14), osiągnie dwa cele: 1) usunie obecny porządek społeczny, mniej więcej tak, jak generalny wykonawca nowego budynku musi wyrównać teren zanim rozpocznie prace budowlane, oraz 2) oczyści naród Izraelski i przygotuje go do współdziałania z prorokami Starego Testamentu, jako ośrodkiem władzy w ziemskim Królestwie Chrystusa (Izaj. 1:25,26).

Ojciec wieczności

Jeden z czterech proroczych tytułów, jakie są przypisane Mesjaszowi w Izaj. 9:6, brzmi „ojciec wieczności”. Jako „ojciec” będzie On dawcą życia wiecznego. W określeniu tym można doszukać się głównego zadania, jakie będzie stać przed Chrystusem w Jego królestwie – zmartwychwstanie umarłych.

Dzieło to opisane zostało w Jana 5:28,29: „Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd”.

Podobny opis znajdziemy w prorocztwie Daniela, gdzie mamy relację dotyczącą wydarzeń następujących po walce Michała w obronie Izraela: „A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie” (Dan. 12:2).

W obu tych tekstach dostrzegalny jest podział wzbudzonej ludzkości na dwie klasy: „ci, co dobrze czynili” powstają do życia, natomiast „inni, którzy źle czynili” są wzbudzani na „sąd” albo inaczej mówiąc, na „wieczne potępienie”.

Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „wieczne” to „olam”. „Olam” tłumaczone jest wiele sposobów. Może ono zarówno oznaczać wieczność w sensie okresu czasu bez końca, ale może również oznaczać czas bliżej nieokreślony, trwanie. Profesor W. E. Vine (por. Vine’s Expository Dictionary of Biblical Words, artykuł pod hasłem “Bóg”) twierdzi, że określenie to wyraża „okres czasu który nie może być zmierzony inaczej, jak tylko przez długie trwanie”. Przypis w Rotherham’s Emphasized Bible wspiera tłumaczenie tego słowa jako „trwające wiek”, co naszym zdaniem jest poprawnym tłumaczeniem omawianego fragmentu prorocztwa Daniela.

We fragmencie z ewangelii Jana słowo „sąd” (błędnie przetłumaczone jako „potępienie” w Biblii

Tysiąclecia) pochodzi z greckiego określenia „krisis”, które oznacza dokładnie to samo, co w języku polskim słowo kryzys, a mianowicie, punkt czasu, w którym dana sprawa może przybrać dobry albo zły obrót.

Myślą zawartą w tych dwóch fragmentach Pisma Świętego jest to, że niektórzy z umarłych, tacy jak wierni prorocy Starego Testamentu, którzy byli posłuszni Bogu w dawnych czasach oraz naśladowcy Jezusa z czasów nowotestamentalnych, powstaną do doskonałego życia. Pozostali ludzie przejdą kryzys sądu, w toku którego albo zostaną uznani za godnych wiecznego życia, albo zostaną skazani na wieczne zniszczenie.

Prorok

„Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie” (Dzieje Ap. 3:22-23).

Mojżesz odgrywał wiele ról w czasie wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej. W każdej z nich przedstawiał Jezusa Chrystusa.

1. Jako wyzwoliciel, każdy z nich wyprowadził lud z niewoli — Izraelici pod wodzą Mojżesza wyszli z ziemi egipskiej, ludzkość pod wodzą Jezusa wyjdzie z niewoli grzechu i śmierci.
2. Jako prorok i prawodawca, Mojżesz ustanowił więź między Izraelem, a Bogiem; podobnie i Chrystus w czasie swego Królestwa będzie dyktował ludzkości prawo.
3. Jako mediator, Mojżesz ustanowił przymierze między Izraelem, a Bogiem, podobnie Chrystus będzie pośredniczył w zawarciu „nowego przymierza” przez Izrael między Bogiem a tymi, którzy otrzymają życie wieczne.

Melchizedek: kapłan i król

W siódmym rozdziale listu do Hebrajczyków apostoł Paweł dokonuje porównania między Melchizedkiem, królem i kapłanem miasta Salem, który błogosławił Abrahamowi (1 Mojż. 14), a Jezusem. W czasach Mojżesza, te dwie funkcje zostały rozdzielone; kapłani pochodzili z plemienia Lewiego, natomiast królowie z pokolenia Judy.

Apostoł Paweł uczy natomiast, że pod Chrystusem obie te funkcje mają być połączone i ulec zmianie, od obrazu zawartego w prawie Zakonu, do nowego porządku pokazanego w Melchizedeku.

Ten nowy, połączony urząd, nie będzie powierzony tylko Jezusowi; ona ma być głową porządku Jezusa: „Błogosławiony i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą kapłanami Boga i Chrystusa i panować z nim będą przez tysiąc lat” (Obj. 20:6). W ten sposób, po połączeniu tych dwóch urzędów, nowa władza ziemi będzie prawdziwą teokracją – ziemski rząd sprawowany przez władzę niebiańską.

Chociaż te dwa urzędy ulegną połączeniu, to jednak ich funkcje będą odrębne:

1. Jako królowie, będą oni administrować doczesnym porządkiem „nowej ziemi”.
2. Jako kapłani, będą sprawować funkcje duchowe, jako „nowe niebo”, doprowadzając zmartwychwstałego człowieka do Jego Stwórcy i ucząc Go dróg Bożych. Praca kapłanów wiąże się również z pełnym współczuciem i zrozumieniem potrzeb ludzi, którzy wciąż będą mieli do pokonania wiele ze swych dawnych, upadłych skłonności (por. Hebr. 2:17,18, 4:15,16).

Sprawiedliwy sędzia

„Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dzieje Ap. 17:31).

Skoro wielu ludzi powstanie na „zmartwychwstanie sądu” (Jan 5:29), to siłą rzeczy musi istnieć sędzia, który będzie ten sąd sprawował. Nie będzie

to jednak sztywny, pamiętliwy jurysta, jak sobie tu wyobraża wielu ludzi. Raczej, sędzia ten będzie nauczycielem sprawiedliwości, wykonującym sąd w celu naprawy, a nie samego skazania podsądnego. Prorok Izajasz dobrze to ujął: „Moja dusza tęskni za tobą w nocy i mój duch poszukuje ciebie, bo gdy twoje sądy docierają do ziemi, mieszkańcy jej okręgu uczą się sprawiedliwości” (Izaj. 26:9).

Dzieło sądu składać się będzie z dwóch części: dokładnego nauczania wiecznych praw Boga Jahwe, a następnie podjęcia decyzji co do każdej osoby indywidualnie, czy posłusznie wykonała wszystkie te przykazania.

Ostateczne rozstrzygnięcie co do tych dwóch klas pokazane jest w przypowieści o owcach i kozłach w Mat. 25:46, gdzie o niesprawiedliwych mamy powiedziane: „i odejdą ci na kaźń wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”.

W ten sposób dzieło królestwa Mesjasza dobiegnie końca, jak opisuje to apostoł Paweł: „Potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:24-28).

— Carl Hagensick —

Ponad wszelką nadziemską władzą

Wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie, ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym — Efez. 1:20-21.

Prymat Chrystusa jest tematem Listu do Hebrajczyków. Nelson's Bible Dictionary podkreśla ten motyw przewodni za pomocą odpowiedniego podsumowania, które w skróconej formie prezentujemy poniżej:

- | | |
|---|-------------|
| 1. Prymat Chrystusa nad prorokami | 1:1-1:3 |
| 2. Prymat Chrystusa nad aniołami | 1:4-2:18 |
| 3. Prymat Chrystusa nad Mojżeszem | 3:1-4:13 |
| 4. Prymat Kapłaństwa | |
| 5. Chrystusowego nad Aaronowym | 4:14-7:28 |
| 6. Prymat Przymierza Chrystusowego nad Przymierzem Zakonu | 8:1-8:13 |
| 7. Prymat Ofiary Chrystusa nad Ofiarami Zakonu | 9:1-10:18 |
| 8. Prymat wiary chrześcijańskiej | 10:19-13:25 |

Kontrast między życiem Chrystusa na ziemi, a Jego stanowiskiem w niebie, po wniebowzięciu, nie mógłby być bardziej wyraźny. Apostoł Paweł opisuje go sposób niemal poetycki:

„Który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zginało się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:6-11).

Taka jest krótka charakterystyka chwały Jezusa, którą później apostoł rozwija w pierwszym rozdziale listu do Hebrajczyków.

Prymat nad prorokami — wersety 1-3

„Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasami do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego

ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył. On, który jest odblaskiem chwały i odbiciem jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach”.

Wszystkie listy Nowego Testamentu, za wyjątkiem trzech listów pisanych przez Jana oraz Listu do Hebrajczyków, zaczynają się od imienia autora. Tutaj autor uznał za stosowne przypisać autorstwo Bogu. Jeśli pisarzem tym, jak wierzymy, był apostoł Paweł, wówczas powód takiego działania wydaje się oczywisty. Ponieważ był on „apostolem pogan” (Rzym 15:16) oraz zdeklarowanym przeciwnikiem wszelkich judaizujących zapędów w pierwotnym Kościele, jego słowa mogły być uznane przez niektórych czytelników za stronnicze. Przypisanie listu Bogu skutkuje powołaniem się na wyższy autorytet. W pewnym sensie autor mówi, że doktryna, o której ma zamiar wkrótce opowiedzieć, nie jest jego własnym pomysłem, ale należy do samego Boga. Jezus użył podobnego sformułowania w Jana 14:10.

Co jakiś czas Bóg wzbudzał proroków, by korygować postępowanie swego krnąbrnego ludu, narodu Izraelskiego. Niekiedy czynił to za pomocą bezpośrednich słów, czasami poprzez sny i wizje, a w pewnych przypadkach również za pomocą inscenizacji o niemal teatralnym charakterze. Bez względu na użyty sposób, prorocy zawsze mówili to, co dyktował im Duch Święty (2 Piotra 1:21). Bardzo często nie rozumieli oni wagi swego przesłania (1 Piotra 1:10-12).

Ale teraz, jak pisze apostoł Paweł, przyszedł czas na nowego posłańca, który nie tylko opowiadał o tym, co widział lub co mu kazano mówić, ale takiego, który posiadał poznanie tych rzeczy niejako „z pierwszej ręki”. Ten posłaniec, Syn Boży, był wyposażony w prymat wyrażony na siedem sposobów, które wylicza apostoł Paweł.

1. Był wyznaczonym przez Boga „dziedzicem wszechrzeczy”,

2. Był narzędziem Jahwe w stworzeniu światów.
3. On jest odzwierciedleniem jasności cech Bożych.
4. Podniesiony do Boskiej natury, składa się z tej samej Boskiej „substancji”, co Jego Ojciec.
5. Została mu powierzona władza nad wszystkimi rzeczami i oraz zadanie ich „podtrzymywania”.
6. Posiada kwalifikacje do tej roli przez oczyszczenie z grzechu rodzaju ludzkiego, dokonane poprzez ofiarę ze swego życia, złożoną na Kalwarii.
7. Zasiadł na drugim najwyższym stanowisku we wszechświecie, „po prawicy Majestatu”, „oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego” (Hebr. 10:13)

Różnica w stosunku do aniołów – wersety 4 i 5

„I stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię. Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?” (Hebr. 1:4-5).

Wyższość Chrystusa pokazana jest już w szczególnej chwale, jaka związana jest z Jego imieniem. Na poparcie tego argumentu można wskazać dwa cytaty ze Starego Testamentu. Pierwszy z nich pochodzi z Psalmu 2:07.

Chociaż prawdą jest, że Jezus jako Logos był stworzony jako istota wyżej postawiona niż wszelkie inny byty anielskie, to jednak nasz tekst nie dotyczy tej kwestii. Przede wszystkim, werset ten nawiązuje do zmartwychwstania Jezusa. Apostoł Paweł, przemawiając w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej, wyjaśnił tę kwestię: „(...) Tę obietnicę, którą dał ojcom, wypełnił teraz Bóg dzieciom ich przez wzbudzenie nam Jezusa, jak to napisano w psalmie drugim: Synem moim jesteś, Dzisiaj cię zrodziłem” (Dzieje Ap. 13:32-33). Jezus został obdarzony zaszczytnym stanowiskiem dzięki posłuszeństwu i wierności wobec Boga, aż do śmierci (Filip. 2:6-11).

Drugi fragment Pisma Świętego pochodzi z 2 Sam. 7:14 i dotyczy obietnicy danej Dawidowi co do jego syna, Salomona. Chociaż Dawid pragnął zbudować świątynię dla Boga, to jednak w tym fragmencie prorok Natan informuje go, że to pragnienie nie zostanie spełnione. Świątynia miała zostać wybudowana przez jego syna. Obiecał, że będzie mądrym ojcem dla Salomona. Miał go uczyć i karać za wszelkie złe czyny, których by się dopuścił. Pomimo tej zapo-

wiedzi karania, powiedział: „Lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie. I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki” (2 Sam. 7:15-16).

Apostoł Paweł cytuje ten fragment w sposób, który jest oczywistym odniesieniem do „większego niż Salomon” (Mat. 12:42). Tekst ten dotyczy jednak nie tylko chwały Salomona. On zawdzięczał swą pozycję ojcu, Dawidowi. Podobny w swej wymowie werset, lecz w odniesieniu do Dawida, znajduje się w Psalmie 89:27-29: „On wzywać mnie będzie: Tyś Ojcem moim, Bogiem moim i skałą zbawienia mego. Ja zaś uczynię go pierworodnym, Najwyższym wśród królów ziemi. Na wieki zachowam dla niego łaskę swoją, a przymerze moje z nim nie wzruszy się” (Ps. 89:27-29). Wersety takie jak te powodowały, że Żydzi czekali na przyjście swego Mesjasza jako „syna Dawida”.

Druga różnica w stosunku do aniołów – wersety 6-9

„I znowu, kiedy wprowadza Pierworodnego na świat, mówi: Niechże mu oddają pokłon wszyscy aniołowie Boży. O aniołach wprowadzie mówi: Aniołów swych czyni On wichrami, a sługi swoje płomieniami ognia; lecz do Syna: Tron twój, o Boże, na wieki wieków, berłem sprawiedliwym berło Królestwa twego. Umiłowałeś sprawiedliwość, a znenawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich”.

Drugie porównanie, jakie czyni św. Paweł, ma na celu wykazanie wrodzonej podległości aniołów względem Chrystusa. Apostoł cytuje trzy fragmenty, aby uargumentować swą tezę.

Werset 6 sprawia wiele problemów w przekładach biblijnych. Tłumacze nie zgadzają się co do tego, czy zwrot „i znowu” po prostu wprowadza kolejny cytat, czy też właściwie należy do dalszej części zdania. W takim przypadku, brzmiałoby ono: „kiedy znowu wprowadza Pierworodnego na świat”. Ten drugi sposób przekładu może wskazywać na Jego drugie przyjście, co by dobrze pasowało do użytego cytatu. Punktem odniesienia jest tu najprawdopodobniej Psalm 97:7. Przypisanie tego cytatu do zapisu 5 Mojż. 32:43 w wersji znanej z Septuaginty jest mało prawdopodobne, z następujących powodów. Po pierwsze, interpretacja kontekstu wypowiedzi z 5 Mojż. w odniesieniu do Mesjasza wydaje się być

nico na wyrost. „Niech będą zawstydzeni wszyscy czciciele bożków, którzy chlubią się bałwanami, ukórcie się przed nim wszyscy bogowie” (Ps. 97:7). Kontekst tego psalmu odnosi się najwyraźniej do drugiego przyjścia Chrystusa, a nie do pierwszego. Również żydowscy rabinzi, tacy jak Rashi i Kimchi, uznają ten psalm za mesjański.

Mimo to uważamy, że fragment ten prawdopodobnie odnosi się do czasów zmartwychwstania. W liście do Kolosan, ten sam apostoł pisze, że określenie „pierworodny” odnosi się do Chrystusa na dwa sposoby; zarówno jako do „pierworodnego wszelkiego stworzenia” a także jako do „pierworodnego z umarłych” (Kol. 1:15,18).

Ostatnie dwa cytaty użyte są jako kontrast. Psalm 104:4 wskazuje, że zastępy anielskie pełnią funkcję służebną, natomiast Psalm 45:6,7 opisuje Mesjasza jako panującego władcę i króla, wskazując, że urząd ten został Mu nadany w zamian za umiłowanie sprawiedliwości i nienawiść wobec zła. Te dwie cechy sprawiają, że jest On godny pomazania na króla „olejkiem wesela” jak nikt z Jego towarzyszy.

Trzecia różnica w stosunku do aniołów – wersety 10-12

„Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, i niebios są dziełem rąk twoich; one przeminają, ale Ty zostajesz; i wszystkie jako szata zestarzeją się, i jako płaszcz je zwinięsz, jako odzienie, i przemienione zostaną; ale tyś zawsze ten sam i nie skończą się lata twoje”.

W tym miejscu apostoł cytuje Psalm 102:26-28. Jest to znany Psalm mesjański, który przez wielu uważany jest za proroczy zapis słów modlitwy Jezusa w Getsemane.

Choć nie ma tutaj bezpośredniego porównania z zastępami anielskimi, to jednak argument o wyższości Jezusa wynika nie tylko z faktu, że istniał On przed wszystkimi rzeczami, lecz z tego, że to On ustanowił fundamenty ziemi i nieba. Przez określenie „ugruntował ziemię” nie należy rozumieć fizycznej materii ziemi i nieba, lecz porządek rzeczy, który porównywany jest na zasadzie przeciwieństwa do „nowych niebios i nowej ziemi”. Uważamy, że chodzi tu o reguły, na jakich oparte jest funkcjonowanie społeczeństwa; byt ziemski, który tworzy relacje międzyludzkie, oraz byt niebieski, który tworzy relację człowieka z Bogiem. Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli i zostali wypędzeni z ogrodu Eden, zginęli. Przeminięcie nie

oznacza jednak trwałe zniszczenia, czego przykład mamy w wydarzeniach z czasów Noego, kiedy to „świat ówczesny, zalany wodą, zginął” (2 Piotra 3:6). Tak jak ubranie składa się by wykorzystać je w późniejszym czasie, tak i świat czeka na wykorzystanie w przyszłości. Doskonałe społeczeństwo, które mogło powstać w Edenie, odrodzi się w czasie królestwa Chrystusowego.

Choć kształt tego świata zmienia się z wieku na wiek, z dyspensacji na dyspensację, to jednak Chrystus pozostaje niezmienny: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hebr. 13:8).

Czwarta różnica w stosunku do aniołów – wersety 13-14

„A do którego z aniołów powiedział kiedy: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich jako podnózek stóp twoich. Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?”

W ostatnim fragmencie pierwszego rozdziału Listu do Hebrajczyków autor zaznacza, że Boża obietnica władzy nad ziemią została dana wyłącznie Jezusowi. Przypomina on, że podobne słowa nigdy nie zostały wypowiedziane do aniołów. Cytat pochodzi z Psalmu 110:1 i został zastosowany przez Pawła do Chrystusa w opisie Jego królestwa: „Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim” (1 Kor. 15:27-28).

Przeciwstawiając Jego rolę króla i zdobywcy, apostoł ponownie odnosi się do Psalmu 104:4, do którego sięgał już wcześniej w wersecie 7. Aniołowie podlegać będą nie tylko Jezusowi, ale będą oni podlegli również Jego wiernym naśladowcom; tym, „którzy mają dostąpić zbawienia” (Hebr. 1:14). Ta sama obietnica pojawia się również w Psalmie 34:8, gdzie mamy powiedziane: „anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich”.

Dyskusja na temat zależności między rolą Jezusa i aniołów jest kontynuowana w drugim rozdziale Listu do Hebrajczyków. Apostoł Paweł skupia się tam na roli aniołów w służbie Zakonu na Synaju, porównując ją z zadaniem, jakie stoi przed Jezusem wobec całego rodzaju ludzkiego. W ten sposób możemy zauważyć,



jak autor tego listu krok po kroku buduje dla swych hebrajskich rodaków solidne podstawy argumentacji, że Chrystus jest ponad wszystkim. Dzięki temu możemy przyłączyć się do anielskiego chóru, śpiewającego pieśń zapisaną w Obj. 5:11,12: „A gdy spojrzałem, usłyszałem głos wielu aniołów wokoło tronu i postaci

i starców, a liczba ich wynosiła krocie tysięcy i tysiące tysięcy; i mówili głosem donośnym: Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo”.





Okladka: Multiwavelength M81, Hubble data: NASA, ESA, and A. Zezas (Harvard-Smithsonian Center for Astrophysics); GALEX data: NASA, JPL-Caltech, GALEX Team, J. Huchra et al. (Harvard-Smithsonian Center for Astrophysics); Spitzer data: NASA/JPL/Caltech/S. Willner (Harvard-Smithsonian Center for Astrophysics)

